



DWUTYGODNIK MIEJSKI

KRAKÓW.PL

Nr 23 (276), 16 grudnia 2020

egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039



Kraków się rozwija

To budżet bardzo odważny
Rozmowa z Andrzejem Kuligiem,
zastępcą prezydenta Krakowa

**Wejść w Nowy Rok
przez Bramę Otwartą!**
Krakowskie plany sylwestrowe



TADEUSZ BORUTA, ŚW. FRANCISZEK ODDAJE SIĘ POD OPIEKĘ KOŚCIOŁA, 2003, OLEJ / PŁÓTNO, 185 x 275 CM, COURTESY T. BORUTA

ARTYŚCI Z KRAKOWA GENERACJA 1950–1969

29.10.2020–21.3.2021

WWW.MOCAK.PL

MUZEUM SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ W KRAKOWIE MOCAK – INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA, UL. LIPOWA 4

PARTNER MOCAK-U

PATRON GALERII RE

PARTNERZY WSPIERAJĄCY PROJEKT

PATRONI MEDIALNI





str. 17



str. 22

BUDŻET MIASTA

6. Kraków się rozwija

Budżet miasta 2021

9. To budżet bardzo odważny

Rozmowa z Andrzejem Kuligiem, zastępcą prezydenta Krakowa

MIASTO

11. Wejść w Nowy Rok przez Bramę Otwartą!

Krakowskie plany sylwestrowe

12. Koncertowy grudzień w fotelu

Zaproszenie na świąteczne koncerty

13. Przyspieszenie na północy

Ruszyła rozbudowa al. 29 Listopada

14. Kraków dobrze oceniony za elektromobilność

Jesteśmy w czołówce polskich miast

15. Zielony Kraków

16. Grudzień miesiącem praw człowieka

Raport na temat wolności ogłoszono w Krakowie

EDUKACJA

17. Trudny czas dla uczniów

Gdzie młodzi ludzie mogą znaleźć pomoc?

19. Przestrzeń dla młodzieży, czyli miejskie Pracownie Młodych

Nowe miejsca na mapie Krakowa

20. Zespół Szkół Łączności naucza od 75 lat!

Piękny jubileusz placówki

20. Zdolni i zdalni

Za nami XIII Międzyszkolny Festiwal Informatyczny

KULTURA

21. Najprostszy z możliwych pomysłów na udane święta

Felieton Ryszarda Kozika

22. 78. konkurs szopek – tym razem online

Szopki w cyberprzestrzeni

23. Kolory Krakowa

Zaproszenie na wystawę

24. Włącz kulturę w Dworek TV

Nowa inicjatywa Dworku Białooprądnickiego

24. Podwójny jubileusz w Norwidzie

Ile lat ma Ośrodek Kultury im. C.K. Norwida?

25. Kto pamięta Dagny?

Rozmowa z Michałem Koziołem

DLA SENIORÓW

26. „Verba docent, exempla trahunt” – słowa uczą, przykłady pociągają

Felieton Anny Okońskiej-Walkowicz, pełnomocnik prezydenta Krakowa

RADA MIASTA KRAKOWA

27. Budżet w czasie epidemii

Radni oceniają projekt budżetu na 2021 r.

29. 67,7 proc. Krakowa z planami miejscowymi

Rozmowa z radnym Grzegorzem Stawowym

30. Konkurs „Patroni krakowskich ulic” – są już wyniki

O ósmej edycji konkursu dla uczniów

30. Ulice do remontu, chodniki do wybudowania

Z posiedzenia Komisji Infrastruktury

31. Poszerzenie parku czy zabudowa usługowa w Czyżynach

Radny Łukasz Sęk o miejscowym planie dla Czyżyn

31. Nowa hala sportowa

Radny Rafał Komarewicz o hali powstającej przy SP 151

HISTORIA

32. Takie sobie Wigilie

Jak to dawniej bywało...

33. Kalendarium krakowskie

34. Informacje i ogłoszenia



Kraków

Wydawca: Urząd Miasta Krakowa, Wydział Komunikacji Społecznej, 31-004 Kraków, pl. Wszystkich Świętych 3-4

Adres redakcji: pl. Wszystkich Świętych 3-4, pok. 341, tel. 12 616-13-86, e-mail: redakcja@um.krakow.pl

Redaktor naczelna: Beata Klejbuk-Goździalska. Sekretarz redakcji: Agata Włodarczyk

Współpracownicy: Michał Kozioł, Jan Machowski, Tadeusz Mordarski, Małgorzata Stuch, Joanna Korta, Paweł Waluś, Beata Sabatowicz, Ryszard Kozik

Zdjęcia: Bogusław Świerżowski, Jan Graczyński, Wiesław Majka. Okładka: fot. Pixabay

Projekt graficzny: Pro Art Studio. Korekta: Aurelia Hołubowska. Skład i tamanie: Pro Art Studio

Druk: Drukarnia Leyko Sp. z o.o. Nakład: 20 tysięcy egz. ISSN 1898-9039

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i wprowadzania zmian do nadestanych tekstów. Nadesłanie tekstu nie jest równoznaczne z jego opublikowaniem.

Sposób dystrybucji dwutygodnika miejskiego KRAKÓW.PL:

Dwutygodnik KRAKÓW.PL można otrzymać w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3-4, ul. Grunwaldzkiej 8, ul. Lubelskiej 27, w Rynku Podgórskim 1 i 2, na os. Zgody 2, przy ul. Stachowicza 18, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Dekerta 24, ul. Wielickiej 28a, ul. Sarego 4, w punktach sprzedaży biletów MPK oraz w krakowskich szpitalach, Centrum Handlowym M1, Galerii Bronowice i siedzibach jednostek miejskich.

KRAKÓW.PL otrzymać można także w sieci saloników prasowych Kolporter: ul. Bałuckiego 17 / Konfederacka 1, al. Pokoju 20, ul. Beskidzka 28, ul. Kalwaryjska 42, ul. Powstańców 34c, ul. Misiołka 1, ul. Jerzmanowskiego 12 (Biedronka), ul. Nowohucka 52 (Selgros), ul. Pawia 5 (Galeria Krakowska), ul. Ćwiklińskiej 12 (Carrefour – przejście), ul. Balicka 18, ul. Opolska 100 (Vinci), ul. Lubicz L2, ul. Stawowa 61 (Galeria Bronowice, parter), ul. Pawia 5a (Dworzec PKP), al. Pokoju 67 (M1), al. Pokoju 33, ul. Komandosów 8, al. Bora-Komorowskiego 41 (Serenada).

W dniu ukazania się numeru, w godzinach porannych, dwutygodnik rozdawany jest na rondach Grunwaldzkim, Mogiłskim, Matecznego, Kocmyrzowskim, na skrzyżowaniach Kobierzyńska / Grota-Roweckiego, Królewska / al. Mickiewicza, al. Stowackiego / Prądnicka oraz pod Teatrem Bagatela.

Kolejny numer KRAKOWA.PL ukaże się 20 stycznia 2021 r.

Przepis na dobre święta

Dobiega końca wyjątkowo trudny rok. Do Wigilii pozostało jeszcze kilka dni, które zapewne przeznaczymy na przedświąteczną krzątanie – domowe porządki, przystrajanie domu, poszukiwanie prezentów, planowanie świątecznego menu. Gdzieś czytałam, że w tym roku powinniśmy udekorować choinkę jak najwcześniej. Pozwoli to przywołać miłe, pozytywne wspomnienia i złagodzi niedogodności związane z pandemią. Może i ja w tym roku się na to skuszę, bo jestem z tych, którzy choinkę ubierają dzień przed Wigilią, by nie zdążyć się do niej za szybko przyzwyczać.

Świąteczne menu... jego wyjątkowość polega na tym, że część potraw przygotowujemy rzeczywiście tylko raz w roku, na święta. Obowiązkowy karp, kapusta z grochem, śledzie, makowce, serniki... a często, dodatkowo, regionalne dania przywiezione do Krakowa z innych części Polski – jak wielkopolskie makiełki czy kujawska rosopita. Powtarzalność świątecznego menu, ciągłość tradycji nie wykluczają jednak otwarcia się na nowe propozycje kulinarne – dlatego zachęcam do przyjrzenia się ofercie gastronomicznej krakowskich restauracji. Być może znajdziemy tam coś, co wejdzie na stałe do naszego wigilijnego jadłospisu. Pomocne w tym będą mapy przygotowane przez urząd miasta (www.rynek.krakow.pl) – „Mapa krakowskiej gastronomii” oraz „W te Święta zamawiam online!”. Na tej drugiej polecają się przedsiębiorcy, rzemieślnicy, rękodzielnicy itp. oferujący świąteczne produkty i usługi. Na pewno



fot. Bogusław Świerzowski

powinni tam zajrzeć ci, którzy co roku odwiedzali targi bożonarodzeniowe na Rynku i nigdy nie wracali do domu z pustymi rękami. Mapa oczywiście nie zastąpi świątecznego klimatu jarmarku, ale być może znajdziemy dzięki niej potrzebne dekoracje czy prezenty dla najbliższych. A jednocześnie pomożemy tym, którzy nie mogli w tym roku prezentować swoich towarów tradycyjnie, na krakowskim Rynku Głównym.

A jeśli już jesteśmy przy prezentach... warto pamiętać, że uniwersalnym prezentem dla każdego jest oczywiście książka! Tylko teraz, odwrotnie niż wcześniej, zachęcam do zamknięcia komputera, wyjścia z domu i spacerowania się do którejś z licznych krakowskich księgarni. Jestem pewna, że znajdziemy tam propozycje dla osób w każdym wieku i z wszelakimi zainteresowaniami. Wspierajmy się lokalnie i nie pozwólmy, by wartościowe miejsca zniknęły z mapy naszego miasta.

Dobrych, spokojnych Świąt!

Beata
Klepek-Gordzińska

redaktor naczelna






**Spokojnych i bezpiecznych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz lepszego, pełnego nadziei
Nowego Roku 2021**

życzą

**Jacek Majchrowski
PREZYDENT MIASTA KRAKOWA**

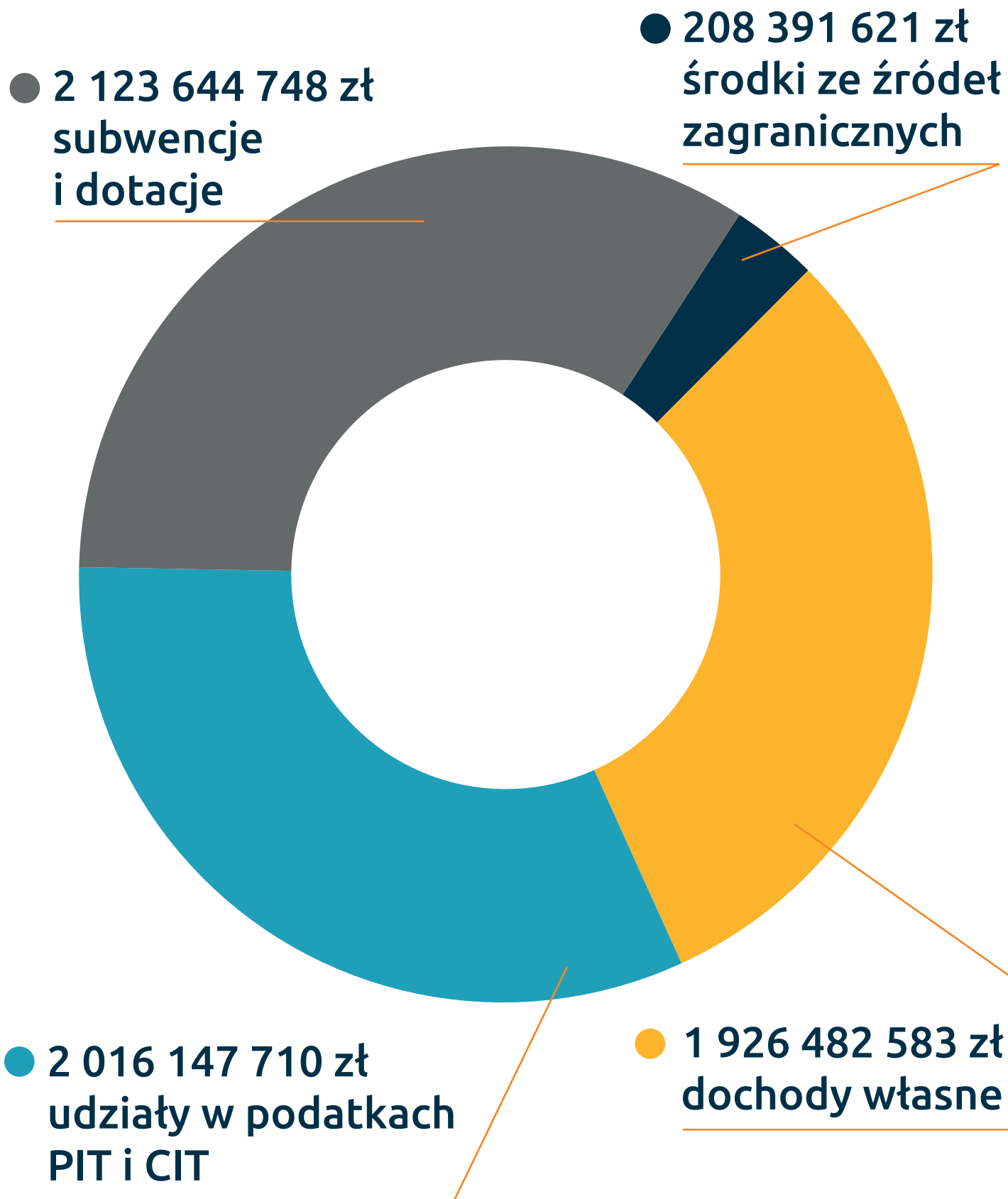
**Dominik Jaśkowiec
PRZEWODNICZĄCY RADY MIASTA KRAKOWA**



**Wspaniałych świąt Bożego Narodzenia
spędzonych w ciepłej, rodzinnej atmosferze,
samy szczęśliwych dni
w nadchodzącym roku życzy
redakcja dwutygodnika
KRAKÓW.PL**

Dochody Miasta 2021

6 274 666 662 zł



Kraków się rozwija

To będzie najtrudniejszy, ale i najodważniejszy budżet od wielu lat. Mimo pandemii spowodowanej Covid-19 Kraków stawia na dalszy rozwój. 16 grudnia radni zdecydują, na co Gmina wyda pieniądze. Plan zakłada, że przyszłoroczne wydatki Miasta ogółem przekroczą 7 mld zł, z czego prawie 1,2 mld zł ma zostać przeznaczony na inwestycje niezbędne dla ożywienia osłabionej gospodarki i kluczowe dla jakości życia w mieście.

Małgorzata Tabaszewska, Tadeusz Mordarski

Projekt budżetu świadczy o tym, że miasto nie zwalnia z powodu krótkotrwałego kryzysu, ale planuje swój rozwój w kategoriach długofalowych – mówi wiceprezydent Krakowa Andrzej Kulig.

Zaskoczenia i niepewność

Prezydent Jacek Majchrowski 16 listopada przedłożył radnym propozycję planu dochodów i wydatków na kolejny rok budżetowy. Choć wiadomo już, że pandemia odbije się na wpływach do budżetu, Miasto nie zamierza rezygnować z inwestycji – chce w przyszłym roku zrealizować kilkadziesiąt zadań inwestycyjnych, ważnych zarówno dla mieszkańców, jak i dla zmagającej się z kryzysem lokalnej gospodarki. – Projekt budżetu Miasta na rok 2021 został oparty na prognozach Ministerstwa Finansów i założeniu, że epidemia będzie ustępować, a sytuacja gospodarcza z czasem się ustabilizuje – podkreśla prezydent Majchrowski. Zaznacza też, że Miasto będzie musiało oszczędzać na wydatkach bieżących. Ograniczenia planowane są jednak w tych obszarach, w których będą najmniej dotkliwe dla mieszkańców. W środę 2 grudnia Rada Miasta Krakowa przeprowadziła pierwsze czytanie projektu budżetu. Debatę radnych poprzedziło wystąpienie zastępcy prezydenta Krakowa ds. polityki społecznej i komunalnej Andrzeja Kuliga, który przedstawił najważniejsze założenia towarzyszące projektowaniu przyszłorocznego budżetu. – Bieżący rok jest nietypowy i trudny, ponieważ przyniósł nam cały ciąg zaskoczeń. Na prace nad budżetem wpływały docierające do nas dane makroekonomiczne, obserwowaliśmy, jak kształtują się nam dochody, dzięki kontaktom z przedsiębiorcami wyrabialiśmy sobie wyobrażenie o sytuacji na rynku pracy. W międzyczasie zmieniały się strategie rządu dotyczące walki z pandemią, a wraz z nimi ogólne nastroje, od poczucia zagrożenia do nadziei na poprawę – mówił wiceprezydent (rozmowa z Andrzejem Kuligiem na s. 9).

Większy deficyt

Projekt budżetu Krakowa na rok 2021 zakłada, że wydatki Miasta ogółem osiągną poziom 7,017 mld zł – co oznacza, że będą o prawie 283 mln zł (4,2 proc.) wyższe od wydatków zaplanowanych na rok 2020 (6,734 mld zł). W projekcie przyjęto, że w 2021 r. dochody Miasta ogółem wyniosą 6,274 mld zł – to kwota zaledwie o 0,32 proc. wyższa od planu dochodów na rok 2020 (6,254 mld zł). Sfinansowanie zaplanowanych wydatków będzie wymagać zwiększenia deficytu do 742 mln zł. Zostanie on pokryty z kredytów i emisji obligacji. Kraków utrzyma zasadę, zgodnie z którą z pożyczek finansowane są tylko inwestycje, czyli rozwój miasta (a nie wydatki bieżące).

Dochody

Na łączną sumę dochodów Miasta planowanych na 2021 r. składają się: dochody własne Gminy (1,926 mld zł), udział Gminy w podatkach PIT i CIT (2,016 mld zł), subwencje i dotacje z budżetu państwa (2,123 mld zł) oraz środki ze źródeł zagranicznych (208 mln zł).

Duże znaczenie w łącznej sumie dochodów ma, stanowiąca blisko 30 proc. tychże, kwota udziału w podatku PIT. W 2021 r., zgodnie z prognozą Ministerstwa Finansów, Kraków spodziewa się z tego tytułu 1,866 mld zł. Należy jednak pamiętać, że dochody z PIT są w wysokim stopniu zależne od sytuacji gospodarczej: wykazują wzrosty w czasie dobrej koniunktury, a wyhamowują, gdy gospodarka spowalnia. Obecnie, z powodu zmiennych obostrzeń epidemicznych wpływających bezpośrednio na pensje, zatrudnienie i zyski przedsiębiorców, prognozowanie wpływów z PIT jest bardzo trudne. Wystarczy spojrzeć na rok 2020 – do miejskiej kasy miało wpłynąć 1,824 mld zł, ale realna kwota udziału w PIT będzie prawdopodobnie niższa o ok. 75 mln zł.

Nieco ponad 33 proc. wszystkich dochodów Miasta stanowią subwencje i dotacje. Najpoważniejszym transferem jest przekazywana przez państwo subwencja oświatowa – w 2021 r. budżet Krakowa zasili z tego tytułu kwota 1,022 mld zł. Z kolei największa dotacja celowa na zadania zlecone z zakresu administracji rządowej przeznaczona będzie na realizację programu Rodzina 500 Plus (715 mln zł).

Dochody własne, czyli te, na których pozyskiwanie samorząd ma większy lub mniejszy, ale bezpośredni wpływ, stanowią obecnie 30,7 proc. środków Miasta. Również w tej kategorii skutki epidemii dadzą o sobie znać, kształtując wpływy z takich tytułów jak podatek od nieruchomości, sprzedaż biletów komunikacji miejskiej czy wydawanie pozwoleń na sprzedaż alkoholu. Wzrosną natomiast wpływy z opłat za wywóz śmieci, co wynika ze zmiany wysokości stawek.

Wydatki

Największą część wydatków Miasta stanowią wydatki bieżące, które gwarantują sprawne funkcjonowanie organizmu miejskiego oraz zapewniają utrzymanie odpowiedniej jakości usług komunalnych. W 2021 r. przewidziano na nie 5,726 mld zł, czyli o 230 mln zł więcej niż w planie na rok 2020.

W strukturze wydatków bieżących największą część stanowią nakłady na edukację i wychowanie (31,8 proc.). Na przyszłoroczne wydatki w tej sferze Miasto planuje przeznaczyć 1,818 mld zł (dla porównania w 2020 r. było to 1,681 mld zł). Subwencja oświatowa przekazywana z budżetu państwa zabezpiecza jedynie część tych potrzeb – w 2021 r. Kraków otrzyma 1,022 mld zł. Ponieważ wzrost subwencji nie dorównuje rosnącym niezbędnym nakładom na edukację (m.in. wynagrodzenia nauczycieli) ▶

► i koszty rzeczowe szkół), Kraków co roku i coraz większą kwotę współfinansuje bieżące zadania oświatowe środkami pochodzącymi z dochodów własnych. – Zapewniam krakowian, że pomimo trudności spowodowanych pandemią dokładamy wszelkich starań, aby oświata krakowska pozostawała na najwyższym poziomie, a uczniowie otrzymywali najlepszą ofertę edukacyjną, wychowawczą i opiekuńczą – podkreśla Anna Korfel-Jasińska, zastępca prezydenta Krakowa ds. edukacji, sportu i turystyki. – Staliśmy dbamy o bezpieczeństwo uczniów oraz pracowników, o poszerzenie bazy szkolnej i sportowej. Potwierdzeniem tych działań są kontynuowane oraz planowane duże inwestycje: szkoły (os. Kliny, os. Złocień), hale, baseny, boiska – dodaje.

W przyszłym roku wzrosną też wydatki bieżące na wsparcie dla rodzin – do wysokości 985 mln zł (dla porównania w 2020 r. były to 933 mln zł). – To trudny budżet, ale kluczowe potrzeby z obszaru polityki społecznej są zabezpieczone – uważa Elżbieta Kois-Żurek, dyrektor Wydziału Polityki Społecznej i Zdrowia. – Na razie skupiamy się na tych zadaniach, które realizujemy w systemie ciągłym, czyli np. będziemy kontynuować unijny projekt „Opieka wytchnieniowa” oraz prowadzić Kluby Rodziców dla dzieci o specjalnych potrzebach rozwojowych. Natomiast musimy zastanowić się nad wdrażaniem nowych zadań, będzie to uzależnione od bieżącej sytuacji Gminy w przyszłym roku – dodaje. – Ze względu

na pandemię ograniczone zostaną fakultatywne zadania związane z organizacją wydarzeń integracyjnych, sportowych, rekreacyjnych itp. skierowanych do krakowskich rodzin. Wydarzenia te będą się odbywać w zmienionej, nieco okrojonej formule, a poczynione w ten sposób oszczędności zostaną przeznaczone na działania związane z zapobieganiem rozprzestrzenianiu się pandemii – uzupełnia Marzena Paszkot, pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. rodziny.

Inwestycje

Na wydatki majątkowe Miasto zaplanowało w projekcie przyszłorocznego budżetu 1,290 mld zł, w tym na sam program inwestycyjny – 1,179 mld zł. To środki, z których Kraków zamierza sfinansować wykonanie 560 zadań inwestycyjnych: 40 strategicznych, 368 programowych oraz 152 w dzielnicach.

Przyjęto, że inwestycje strategiczne – czyli te, których realizacja będzie miała znaczenie w skali całego miasta – pochłonią 485 mln zł (z czego niemal 126 mln zł będzie pochodziło ze środków zewnętrznych, zagranicznych, niepodlegających zwrotowi). Na inwestycje programowe – mniej kosztowne niż strategiczne, ale podnoszące komfort życia w mieście i zapewniające jego równomierny rozwój – zarezerwowano 681 mln zł (z czego 49 mln zł będzie pochodzić ze środków zewnętrznych, zagranicznych, niepodlegających zwrotowi). Z kolei na inwestycje w dzielnicach przeznaczono prawie 13 mln zł.

Transport

Kluczowe było zagwarantowanie pełnego finansowania dla inwestycji kontynuowanych – zarówno tych, które są w trakcie realizacji, jak i dla przedsięwzięć z podpisanymi umowami w trybie zaprojektuj i wybuduj (P+B), a także z umowami podpisanymi oddzielnie tylko na samą dokumentację. Konieczne było również zaplanowanie wydatków Miasta na wszystkie zadania, które są współfinansowane ze środków bezzwrotnych, głównie z UE. Na długiej liście tych zadań są m.in. te związane z transportem. – Cieszy mnie fakt, że znalazły się na niej zadania infrastrukturalne na północy Krakowa. Możemy kontynuować już rozpoczęte projekty: budowę Krakowskiego Szybkiego Tramwaju do Górki Narodowej, rozbudowę al. 29 Listopada do granic Krakowa i budowę krakowskiego odcinka tzw. Trasy Wolbromskiej, a także przygotowywać kolejne zadania komunikacyjne na tym obszarze. Program inwestycyjny dla północy miasta jest bardzo ambitny, ale wykonalny – mówi Łukasz Szewczyk, dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich. – Wszystkie rozpoczęte inwestycje drogowe będą kontynuowane – dopowiada Marcin Hanczakowski, dyrektor Zarządu Dróg Miasta Krakowa. – Dla nas priorytetem jest ul. Igołomska. Mamy pełne pokrycie finansowe tej inwestycji, strategicznej dla mieszkańców Nowej Huty i całego miasta. Lada chwila podpiszemy też umowę na budowę linii tramwajowej do Mistrzejowic – zapewnia.

Zieleń

Nie zabraknie też pieniędzy na zieleni. – Na zielonym szczęściu mieszkańców Kraków nigdy nie oszczędzał i nadal tego nie robi – cieszy się Piotr Kempf, szef Zarządu Zieleni Miejskiej. – Tworzymy przestrzenie od najmniejszych, znajdujących się najbliżej mieszkańców, aż do największych, obejmujących swoim oddziaływaniem cały Kraków. Do najważniejszych inwestycji należą: remont parku Bednarskiego, rewitalizacja Wzgórza Lasoty, zagospodarowanie parku Duchackiego, ścieżka rowerowa wzdłuż Rudawy w ramach projektu #WistaŁączy, ogród Krakowian przy ul. Wita

Co kosztuje najwięcej? Łącznie wydatki bieżące Miasta Krakowa to 5 726 683 981 zł, w tym:



oświata i wychowanie 1 818 673 542 zł
(2020: 1 682 356 086 zł)



wsparcie dla rodzin 985 405 485 zł
(2020: 933 349 657 zł)



transport i łączność 729 695 404 zł
(2020: 760 384 234 zł)



**gospodarka komunalna
i ochrona środowiska 467 815 030 zł**
(2020: 448 642 159 zł)



administracja publiczna 411 706 514 zł
(2020: 392 629 537 zł)



pomoc społeczna 340 206 647 zł
(2020: 335 683 432 zł)



kultura i ochrona dziedzictwa narodowego 227 645 272 zł
(2020: 225 720 827 zł)



gospodarka mieszkaniowa 137 052 894 zł
(2020: 148 620 924 zł)



**bezpieczeństwo publiczne
i ochrona przeciwpożarowa 119 340 755 zł**
(2020: 113 923 657 zł)



ochrona zdrowia 46 234 762 zł
(2020: 46 231 017 zł)



sport 39 381 170 zł
(2020: 39 717 300 zł)

Stwosza, Staw Płaszowski, park rzeczny Wilga i oczywiście Zakrzówek, jako największa zielona inwestycja w Polsce – wylicza dyrektor ZZM.

Inne zadania

Spora część budżetu zostanie przeznaczona na inwestycje związane z: oświatą (budowa dwóch szkół podstawowych – na osiedlach Klina i Złocień, rozbudowa SP nr 50 przy ul. Katowickiej), kulturą i ochroną dziedzictwa narodowego (adaptacja budynku przy ul. Rakowickiej 22 na centrum wystawienniczo-edukacyjne Muzeum Fotografii, rewitalizacja fortów Borek i Łapianka, budowa Centrum Kultury Ruczaj, modernizacja Galerii Sztuki Współczesnej Bunkier Sztuki), zdrowiem (termomodernizacja Szpitala Specjalistycznego im. S. Żeromskiego oraz budowa w tym szpitalu dodatkowego pawilonu na potrzeby SOR-u oraz wyposażenie go), pomocą i integracją społeczną (budowa DPS-u dla osób przewlekle somatycznie chorych przy ul. Praskiej) czy sportem (budowa basenów przy ul. Eisenberga oraz przy SP nr 155, budowa hal sportowych przy SP nr 151 i SP nr 74).

W przygotowaniu

W budżecie lub w Wieloletniej Prognozie Finansowej znalazły się także pieniądze na opracowanie koncepcji lub przygotowanie dokumentacji zupełnie nowych zadań. Fundusze na kolejne etapy będą dopiero w kolejnych latach. W tej grupie znalazły się projekty związane z modernizacją lub uzupełnieniem oferty miasta w takich dziedzinach jak transport, pomoc społeczna, edukacja, zieleń, gospodarka komunalna. To m.in. budowa Trasy Ciepłowniczej i Nowobagrowej, rozbudowa ul. Bunscha wraz z budową linii tramwajowej, rozbudowa ul. Agatowej i ul. Bochnaka, budowa ul. Jana Buszka, modernizacja DPS-u przy ul. Kluzeka, modernizacja budynków kilku żłobków samorządowych, modernizacja infrastruktury na cmentarzach Podgórskim i Grębałów, zagospodarowanie terenu wokół Stawu Płaszowskiego oraz wokół pomnika na wzgórzu Kaim, rewitalizacja pl. Kossaka, zagospodarowanie zieleni w Nowej Hucie, modernizacja pomieszczeń w bursie na os. Szkolnym czy budowa wielofunkcyjnego obiektu sportowego przy al. Powstania Warszawskiego.



Fot. Bogustaw Świerzowski

Andrzej Kulig

zastępca prezydenta Krakowa ds. polityki społecznej i komunalnej

To budżet bardzo odważny

– Nie lakierujemy rzeczywistości, ale przeciwstawiamy się złym tendencjom. Będziemy dbali o to, aby miasto nie załamało się w swoim dotychczasowym procesie rozwojowym, ale ten trend utrzymywało – mówi Andrzej Kulig, zastępca prezydenta Krakowa w rozmowie z Tadeuszem Mordarskim.

Podczas dyskusji na temat przyszłorocznego budżetu powiedział Pan radnym, że na pewno nie będzie nas stać na wszystko. Na co więc krakowianie mogą liczyć?

Andrzej Kulig: Przede wszystkim na kontynuowanie tych inwestycji, które będą mieć znaczący wpływ na jakość życia mieszkańców. Mówimy więc o pieniądzach wydawanych na żłobki, przedszkola i szkoły oraz inwestycje drogowe, takie jak tramwaj na Górkę Narodową, rozbudowa al. 29 Listopada czy remonty ulic: Klasztornej, Królowej Jadwigi, Fatimskiej, Najświętszej Marii Panny...

Czy to dobry moment na inwestycje, skoro jest to – także według Pana – „najtrudniejszy budżet od wielu lat”?

AK: To siła napędowa dla mieszkańców, którzy pracują przy tych inwestycjach. Zaangażowanych jest w nie wiele osób, które np. prowadzą działalność gospodarczą i dzięki temu przetrwają, utrzymają swoje rodziny i dadzą pracę innym. Poza tym, gdyby Kraków nagle przestał się rozwijać, to byłby blamaż Miasta. Nie możemy przecież powiedzieć mieszkańcom, że z powodu kryzysu muszą poczekać kolejne lata na realizację tego, co było zaplanowane od dawna.

Inwestycje to jednak także rosnące zadłużenie Miasta...

AK: Mamy nadzieję, że do naszych środków dojdą także środki zewnętrzne, które zmniejszą zadłużenie. Dostaliśmy też od rządu obietnicę, że otrzymamy 70 mln zł na realizację zadań, które są w budżecie, co pozwoli zwolnić nasze pieniądze. Poza tym dług jest zaciągany na takim poziomie, że systematycznie będziemy go spłacać w kolejnych latach. Inwestycje, które dziś wykonujemy, będą miały wpływ na rozwój miasta i także dzięki temu będą pieniądze na spłatę zobowiązań.

Jeden z radnych zarzucił, że rosną wydatki administracyjne jednostek miejskich.

AK: Zarzut jest śmieszny, bo traktuje administrację jak bezosobową strukturę, która podwyżki przepija kawą i przegryza ciasteczkami. Tymczasem ta administracja to ludzie, ►

To bardzo odważny budżet. Podejmujemy wyzwanie, które rzuca nam rzeczywistość, z otwartą przyłbicą. Nie lakierujemy rzeczywistości, ale mówimy, jaka ona jest, i przeciwstawiamy się złym tendencjom, które się pojawiły. Będziemy aktywnie z nimi walczyć.

którzy obsługują mieszkańców we wszystkich dziedzinach, zaczynając od architektury i wydawania pozwoleń na budowę, poprzez ochronę środowiska, edukację, sport, politykę społeczną, mieszkalnictwo, gospodarkę komunalną, na wydawaniu dowodów osobistych i praw jazdy kończąc. Co chwilę pojawiają się też ustawy, które nakładają na samorząd nowe zadania. Choćby przed chwilą dowiedzieliśmy się, że bony dla nauczycieli będą wypłacane przez gminy, a kilka dni wcześniej premier ogłosił, że to gminy będą zajmować się szczepieniem mieszkańców na Covid-19. Zadania te nie są realizowane przez pstryknięcie palcami, ale wiążą się z konkretnymi kosztami. Nie można też zapominać o wzroście płacy minimalnej w 2020 r., który również zwiększa koszty funkcjonowania administracji.

Wiemy już, na co Miasto będzie wydawać. A na czym będzie oszczędzać?

AK: Wiele wydatków jest zamrożonych i one nie będą rosnąć. Z powodu braku pieniędzy od dwóch lat tyle samo wydajemy na wszelkie rzeczy związane z szeroko pojętym dziedzictwem narodowym. Mniej też przeznaczymy na sprząatanie i utrzymanie dróg, ale nie będą to aż takie redukcje, które mieszkańcy mocno by odczuli.

W mediach społecznościowych zawrzało po tym, jak jeden z radnych napisał, że Miasto będzie oszczędzać na zieleni.

AK: To absolutna nieprawda! Kraków nigdy nie oszczędzał i nie będzie oszczędzał na zieleni. Jediną kwestią z tym związaną w przyszłym roku jest zmniejszenie środków na wykup zieleni. Myślę, że Zarząd Zieleni Miejskiej będzie się skupiał głównie na utrzymaniu dotychczasowych przestrzeni zielonych, bo sporo takich miejsc zostało wyremontowanych i potrzebne są pieniądze, aby nie uległy degradacji.

Jak co roku, podczas sesji odbyła się burzliwa dyskusja nad projektem budżetu. Większość radnych, także opozycyjnych, wypowiedziała się o nim albo pozytywnie, albo neutralnie. Zaskoczyło to Pana?

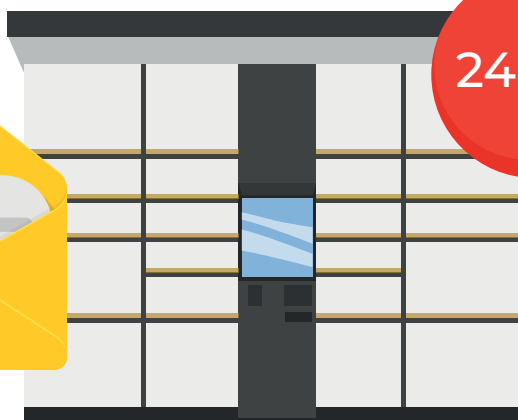
AK: Zaskoczyło bardzo pozytywnie. Miałem takie odczucie, że niemal wszyscy zdają sobie sprawę z trudnego momentu, w którym znalazło się Miasto, i te rozwiązania, które zaproponowaliśmy radnym, zostały uznane za dobre lekarstwo na tę sytuację.

A jaka jest Pańska ocena tego budżetu?

AK: To bardzo odważny budżet. Podejmujemy wyzwanie, które rzuca nam rzeczywistość, z otwartą przyłbicą. Nie lakierujemy rzeczywistości, ale mówimy, jaka ona jest, i przeciwstawiamy się złym tendencjom, które się pojawiły. Będziemy aktywnie z nimi walczyć. Odważnie potrafimy też powiedzieć, że na pewne rzeczy zabraknie środków, a pieniądze zostaną przeznaczone głównie na te zadania, które mają charakter jakościowy i rozwojowy dla miasta. Będziemy dbali o to, aby miasto nie załamało się w swoim dotychczasowym procesie rozwojowym, ale ten trend utrzymało.



 Kraków



24 h/7

załatw sprawę
urzędową
w paczkomacie

Sylwester w KRAKOWIE



KRAKOWSKIE BIURO FESTIWALOWE - INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

kbf: [://kbf.krakow.pl](http://kbf.krakow.pl)

 [sylwesterwkrakowie](https://www.facebook.com/sylwesterwkrakowie)

[://sylwester.krakow.pl](http://sylwester.krakow.pl)

Wejść w Nowy Rok przez Bramę Otwartą!

W ostatnią noc 2020 r. Kraków dosłownie połączy sztukę i nowe media na swoich ulicach. W mieście pojawi się aż 11 instalacji artystycznych, z podświetleniem, laserami, animacjami lub specjalnie skomponowanymi dźwiękami. Na placach i w alejach znajdują się projekty inspirowane gwiazdami, czasem słowami czy lampionami. I choć do końca roku zostały jeszcze dwa tygodnie, już dziś zapraszamy na sylwestrowo-noworoczny spacer pełen krakowskiej sztuki!

Marta Szkudlarek

Brama Otwarta to główna instalacja, która stanie w miejscu zwyczajowych obchodów Nowego Roku – na płycie Rynku Głównego od strony wieży ratuszowej. Przez ten niepowtarzalny i monumentalny portal mieszkańcy miasta i jego goście będą mogli niemal dosłownie wkroczyć w Nowy Rok. To zarazem symbol historycznej i współczesnej otwartości Krakowa na przyjezdnych i wpływy z zewnątrz. – Brama swoją formą ma zachęcać do swobodnego przechodzenia przez instalację, jednocześnie zmniejszając ryzyko gromadzenia się dużej liczby osób w jednym miejscu. Nie chcieliśmy rezygnować ze wspólnego świętowania w ten wyjątkowy dzień, ale najważniejsze jest dla mnie bezpieczeństwo mieszkańców. Wszystko wskazuje na to, że znaleźliśmy rozwiązanie, które nie tylko jest atrakcyjne wizualnie, ale pozwala nam na podtrzymanie promocji Krakowa. To jedyna tego typu instalacja w Polsce – mówi Jacek Majchrowski, prezydent Krakowa.

Bez pirotechniki, a w zamian...

W tym roku nie będzie pokazów pirotechnicznych, nie będzie też koncertów zespołów z pierwszych miejsc list przebojów. Będą za to światła, lasery, multimedia i niepowtarzalne formy. – Chcieliśmy zadbać nie tylko o krakowskich artystów sztuk audiowizualnych, którzy będą mogli się zaprezentować w całym mieście, ale też o znaczną część branży eventowej. W związku z tym, że wciąż nie odbywają się koncerty, spektakle czy wielkie widowiska, do stworzenia instalacji zaangażujemy firmy odpowiedzialne za nagłośnienie, multimedia czy oświetlenie. Mam nadzieję, że efekt ich pracy przyjdą zobaczyć wszyscy mieszkańcy – zachęca Izabela Błaszczak, dyrektor Krakowskiego Biura Festiwalowego.

Na Bramie Otwartej pojawią się zdjęcia oraz filmy przedstawiające dawne imprezy sylwestrowe w Krakowie. Przed północą rozpocznie się wielkie odliczanie, które zakończy się składaniem życzeń przez znanych krakowian, poczynawszy od prezydenta miasta, przez ludzi kultury, sportu i polityki, na przedstawicielach mediów kończąc. Ale to nie koniec, bo z życzeniami dołączą ▶

▶ do nich także sami krakowianie, którzy przestali swoje nagrania. Autorami projektu Bramy Otwartej są Maria Niemojewska i Grzegorz Skórczewski.

Dodatkowo tylko przez dwa dni zapraszamy na sylwestrowo-noworoczny spacer szlakiem instalacji artystycznych. Poniżej przedstawiamy 10 projektów, które zwyciężyły w konkursie „Nowy Rok, nowa sztuka, nowe media – przegląd instalacji audio-wizualnych krakowskich artystów”.

Lista sylwestrowych instalacji

Przemysław Czepurko, „Za dzień za dwa za noc za trzy” – przy ul. Powiśle 11 powstanie instalacja łącząca elementy świetlne i typograficzne, oparta na cytacie z ballady „Nim wstanie dzień”. Melancholijne słowa piosenki idealnie nawiązują do symbolicznego odliczania minut charakterystycznego dla sylwestrowej nocy.

SPACE START + dZiNn w składzie: Katarzyna Godyń-Skoczylas, Małgorzata Kaczmarska, Maciej Słota, „Niezidentyfikowany obiekt świetlny” – na placu przed Collegium Novum zawiśnie prawdziwie niezidentyfikowany obiekt wchodzący z odbiorcami w interakcję wizualno-werbalną, oparty na technologii hologramu 3d.

Hubert Kaszycki, „Pattern of Madness” – na Plantach, na placu znajdującym się na wysokości Muzeum Archeologicznego, zobaczymy instalację operującą światłem jako medium, nawiązującą do problematyki społecznej – zagadnień dysfunkcji i chorób psychicznych.

Piotr Kowalski, „Hidden reflections” – w al. Róż pojawi się instalacja zbudowana z metalowych elementów, wypełniona laserami. Wszystko po to, by zyskać namiastkę prawdziwego szaleństwa.

Przemysław Krzakiewicz, „Przestrzeń sterylna” – dzięki tej instalacji na placu koło Barbakanu promienie UV-C będą niszczyć DNA koronawirusa, tworząc strefę sterylną.

Borys Kunkiewicz, „Reset” – na ul. Szewskiej przeżyjemy prawdziwy reset. Zobaczymy zegar odliczający czas do godz. 00.00. A co potem? Festiwal animacji i muzyki!

Borys Kunkiewicz Studio, „Tokamak” – na Małym Rynku pojawi się zjawiskowy tokamak, czyli źródło energii przyszłości. Torusowy kształt tokamaków stał się dla artysty symbolem zmian i nadziei na lepsze jutro.

Dominika Lasota, „Kryształ” – pl. św. Marii Magdaleny wypełni się różnej wielkości kryształami lodu, płatkami śniegu i gwiazdami.

Barbara Wojewoda, „Portrety mieszczan krakowskich” – altana na Plantach zamieni się w jeden wielki lampion stworzony z patchworkowych obrazków przedstawiających mieszkańców Krakowa. Praca ma zachęcić do głębszej refleksji nad obecnością w życiu osób podobnych naszym bohaterom.

Elwira Wojtunik i Popesz Csaba Láng, „White Hole / Biała dziura” – na pl. św. Ducha stanie praca inspirowana hipotetycznym zjawiskiem białych dziur, czyli miejsc we Wszechświecie emitujących materię i energię w procesie odwrotnym do tego, który zachodzi w czarnych dziurach.



Koncertowy grudzień w fotelu

Choć atmosfery koncertów nie da się w pełni odtworzyć w czterech ścianach mieszkań, choć nic nie zastąpi bezpośredniego obcowania z muzyką, artystami i – szczególnie gdy mowa o wspólnym kołędowaniu – innymi słuchaczami, w grudniu warto zasiąść wygodnie w fotelu i skorzystać z muzycznych propozycji Ośrodka Kultury Kraków-Nowa Huta.

Łukasz Kraczk

Końcówka roku to czas kolęd, dlatego nowohucka instytucja kultury tradycyjnie zaprasza na dwa kolędnicze spotkania. W Wigilię o godz. 20.00 z kameralnego kościółka św. Jana Chrzyciela i Matki Boskiej Szkaplerznej w Krzesławicach popłyną dźwięki utworów wykonywanych podczas 63. wydarzenia z cyklu „Nowa Huta. Dlaczego nie?”. Tym razem najpiękniejsze kolędy świata zaśpiewają Przemysław Branny, Andrzej Róg, Ewa Lendowska i Anna Branny.

W niedzielę, 27 grudnia, pieśni bożonarodzeniowe zabrzmiały we wnętrzach nowohuckiego kościoła Miłosierdzia Bożego. Do wspólnego kołędowania przy akompaniamencie organów, przy których zasiądzie Damian Skowroński, zaprosi widzów grupa Cracow Baroque Consort. To kolejne spotkanie w ramach cyklu „Muzyczne spotkania na Wzgórzach Krzesławickich”, w grudniu mającego dwie odsłony za sprawą przeniesionego z października występu zespołu Flores Rosarum. Cztery antyfony maryjne, polifoniczna muzyka wokalna oraz stylizowane improwizacje organowe złożą się, w czwartą niedzielę adwentu, 20 grudnia, na Koncert Papieski „Zdrowaś od Anioła – śpiewy maryjne”. Oba koncerty rozpoczną się o godz. 18.00.

Wszystkie wydarzenia będą transmitowane na stronie Ośrodka Kultury Kraków-Nowa Huta (krakownh.pl), na kanale instytucji w serwisie YouTube i na Facebooku.



Przemysława Brannego usłyszymy na koncercie w Wigilię / fot. Paweł Kalina

Przyspieszenie na północy. Ruszyła rozbudowa al. 29 Listopada

Rozpędzają się inwestycje miejskie na północy Krakowa. Na przełomie listopada i grudnia wystartowała rozbudowa al. 29 Listopada. Zaawansowane są też roboty przy linii Krakowskiego Szybkiego Tramwaju do Górki Narodowej.

Jan Machowski

Formalnie rozbudowa wylotówki na Warszawę wystartowała 26 listopada. Wykonana została tymczasowa stabilizacja znaków geodezyjnych. Sukcesywnie przejmowane są nieruchomości, które kolidują z inwestycją.

Pierwsze tygodnie to też wycinki niezbędne, by zadanie mogło zostać wykonane. Łącznie, zgodnie z decyzją ZRID, musi zostać usuniętych 371 drzew, za które zostanie nasadzonych tyle samo okazów. Wykonawca – firma Strabag – rozpoczął też prace przygotowawcze do przebudowy pierwszego z wiaduktów kolejowych przecinających al. 29 Listopada. Stara konstrukcja zostanie zastąpiona nową.

Tempa nabiera kolejna z dużych inwestycji komunikacyjnych realizowanych przez ZIM na północy Krakowa. Chodzi o budowę linii Krakowskiego Szybkiego Tramwaju do Górki Narodowej. Wykonawca – firma Intercor – oczyścił teren pomiędzy ulicami Bratysławską i Opolską: na wysokości pętli Krowodrza Górka powstanie tam parking P+R, a na pozostałym obszarze – pomiędzy ulicami Fieldorfa Nila a Bratysławską – przewidziano infrastrukturę tramwajową, drogę technologiczną dla pojazdów technicznych oraz ścieżkę rowerową. Wcześniej przekształcona zostanie infrastruktura podziemna.

Wielki plac budowy to rejon ulic Opolskiej i Nad Sudotem. Wykonawca przygotowuje teren pod estakadę drogowo-tramwajową i tunel dla samochodów: przesuwane jest koryto potoku Sudot, trwa budowa kanatu dla ciepłociągu, wykonywany jest przewiert dla sieci wysokiego napięcia i magistrali wodociągowej. Sieci podziemne budowane i przebudowywane są także w rejonie ulic Pachońskiego, Zielińskiej i Białoprądnickiej. Na niektórych odcinkach jest już nowy wodociąg i kanalizacja, sieć gazowa, teletechniczna i ciepłociąg.

Prace prowadzone są też w rejonie ul. Górnickiego. Trwa tam budowa nowego przepustu na potoku Bibiczanka oraz obiektu mostowego – wykonano już ławy fundamentowe pod przyczółki. Mocno zaawansowane są roboty przy budowie konstrukcji betonowej, którą linia poprowadzona będzie w gęsto zabudowanym obszarze – w rejonie ulic Bociana, Słomczyńskiego i Banacha. Takie rozwiązanie ma zmniejszyć uciążliwości akustyczne dla mieszkańców okolicznych budynków. Ekipy budowlane widać też powyżej ul. Banacha, na odcinku w kierunku planowanej pętli końcowej: przystąpiono tam do robót ziemnych.

Zarówno rozbudowa al. 29 Listopada, jak i budowa linii Krakowskiego Szybkiego Tramwaju do Górki Narodowej to projekty współfinansowane ze środków Unii Europejskiej.





Kraków jest jednym z pionierów elektromobilności wśród polskich miast / Fot. archiwum KHK SA

Kraków dobrze oceniony za elektromobilność

Kraków podjął skuteczne działania w celu wypełnienia zapisów ustawy o elektromobilności i paliwach alternatywnych – to wniosek płynący z opublikowanego w listopadzie raportu Najwyższej Izby Kontroli. Jako jedyne z kontrolowanych miast Kraków został oceniony przez NIK jednoznacznie pozytywnie.

**Dominika Biesiada,
Marek Gancarczyk**

Wśród zadań jednostek samorządu terytorialnego dotyczących elektromobilności znalazł się obowiązek wprowadzenia pojazdów elektrycznych do flot urzędów oraz do zbiorowego transportu publicznego, a także utworzenie strefy czystego transportu.

Kraków i Wrocław liderami

Pomimo że zgodnie z ustawą o elektromobilności i paliwach alternatywnych samorządy zostały zobowiązane do wymiany floty samochodów i posiadania 10 proc. pojazdów zeroemisyjnych dopiero od 2022 r., władze Krakowa podjęły decyzję o realizacji tego zadania znacznie wcześniej. Już pod koniec 2019 r. Miasto dysponowało 47 samochodami elektrycznymi oraz 39 wewnętrznymi stacjami ładowania. Pozyskanie samochodów elektrycznych dla instytucji miejskich jest bowiem elementem szeroko zakrojonej polityki Gminy Miejskiej Kraków w zakresie ochrony powietrza. Decyzja ta uczyniła Kraków także jednym z pionierów elektromobilności wśród polskich miast, co jasno wynika z raportu NIK-u: „Tylko 18 proc. skontrolowanych miast przed ustawowym terminem (1 stycznia 2022 r.) wypełniło obowiązek 10 proc. udziału samochodów elektrycznych we flocie urzędów jednostek samorządowych. Jedynie dwa miasta (Kraków

i Wrocław) skutecznie zrealizowały cel 10 proc. udziału pojazdów z napędem alternatywnym przy świadczeniu zadań publicznych przez miejskie jednostki organizacyjne lub spółki komunalne”. Kraków i Wrocław zdecydowały się na najem samochodów elektrycznych. Krakowski Holding Komunalny SA, lider krakowskiej grupy zakupowej, rozpatrywał różne formy nabycia samochodów elektrycznych i zdecydował, że kupno odpowiedników wciąż droższych od aut konwencjonalnych byłoby ryzykowne, gdyż mogłoby skutkować stanem, w którym będą się one szybko starzeć pod względem technologicznym, a co za tym idzie – ich wartość będzie znacząco malała. Przyjęte rozwiązanie w postaci najmu na okres trzech lat zapewniło realizację minimum wymaganych przepisami ustawy.

Nowoczesny tabor

W efekcie unowocześniania floty transportu publicznego w 2021 r., po dostawie 50 autobusów elektrycznych, udział pojazdów zeroemisyjnych wykorzystywanych przez MPK SA w Krakowie zwiększył się do ok. 14 proc. Zgodnie z ustawą o elektromobilności i paliwach alternatywnych docelowy, 30-procentowy udział pojazdów zeroemisyjnych we flocie użytkowanych pojazdów powinien zostać osiągnięty do 2028 r. Ustawa przewidziała okresy przejściowe, dla których określone poziomy udział pojazdów zeroemisyjnych we flocie wynoszą: co najmniej 5 proc. od 2021 r., co najmniej 10 proc. od 2022 r. i 20 proc. od 2025 r.

Zgodnie z założeniami krajowej polityki na rzecz rozwoju elektromobilności w wybranych 32 miastach Polski na koniec 2020 r. powinno być zarejestrowanych ok. 54 tys. pojazdów elektrycznych, z wyłączeniem autobusów komunikacji miejskiej. Z danych uzyskanych z Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców, dotyczących 28 skontrolowanych miast, wynikało, że na koniec 2019 r. najwyższy stopień realizacji tego planu odnotowano w Warszawie – prawie 26 proc. Następnymi miastami, w których plan zrealizowano na poziomie wyższym niż 15 proc., były Gdańsk (20 proc.), Wrocław (18 proc.), Poznań (16 proc.) i Kraków (16 proc.). Najwyższy wzrost liczby zarejestrowanych samochodów elektrycznych, porównując stan na koniec lat 2015 i 2019, zanotowano w Warszawie, Wrocławiu, Krakowie, Poznaniu i Gdańsku.



Ogrodnictwo miejskie w ramach projektu „Gardeniser plus”

Zima nie musi oznaczać, że ogrodniczą pasję na kilka zimnych miesięcy trzeba „odwiesić na kotek”. To przecież wspaniały okres na wzbogacanie swojej wiedzy i wyznaczanie kolejnych zielonych celów. Takich z pewnością nie zabraknie krakowskim ogrodnikom społecznym. Zarząd Zieleni Miejskiej został partnerem projektu „Gardeniser plus” realizowanego w ramach programu Erasmus+. Pozwoli on na przeszkolenie tzw. gardeniserów (garden organiser – organizator ogrodu), czyli osób koordynujących pracę ludzi skupionych wokół ogrodu. Funkcja ta wymaga umiejętności technicznych związanych z pracami ogrodniczymi oraz zdolności komunikacyjnych i organizacyjnych, które pomogą włączyć w ogrodnictwo miejskie lokalną społeczność. Gardeniser powinien promować ogrody społeczne, zwiększając tym samym wiedzę okolicznych mieszkańców na temat ogrodu i jego funkcji pod kątem ekonomicznym, przyrodniczym i społecznym. Gardeniser to również pewnego rodzaju pośrednik między urzędem a ogrodnikami. Ponad 50 zgłoszeń osób chętnych do objęcia tej funkcji pokazuje, że Kraków ma ogromny potencjał w zakresie ogrodnictwa miejskiego. Ta idea łączy krakowian coraz mocniej. Ogród społeczny to nie tylko uprawa ziemi, ale również praca na rzecz dobra wspólnego w aspekcie przyrodniczym, ekonomicznym i społecznym. Stąd tak ogromne znaczenie gardeniserów, którzy będą nie tylko dysponować wiedzą ogrodniczą, ale też będą w stanie zarządzać społecznością, godzić różnorodne cele, pielęgnować spójność grupy i dążyć do rozwoju ogrodu. Kraków w projekcie „Gardeniser plus” będzie współpracował i wymieniał doświadczenia z takimi miastami jak Pau (Francja), Rzym (Włochy), Bristol (Wielka Brytania), Vejle (Dania), Wiedeń (Austria) i Lund (Szwecja). (AM)



Już dziś zaplanuj ogrodniczą wiosnę!



fot. archiwum ZZM

Nie masz swojego ogrodu, a kietkuje w tobie ogrodnicza pasja? A może czujesz, że okazjonalna praca w ogrodzie byłaby idealnym relaksem? Sprawdź, czy jakaś szkoła w twojej okolicy nie należy do programu „Ogród z klasą”. Twoja pomoc w tworzeniu przyszłolnego ogrodu z pewnością będzie nieoceniona. Wiosną przyda się każda para rąk do pracy, a tworzenie zielonej klasy dla uczniów dostarczy ogromnej satysfakcji. Kształtowanie zieleni pozwalające na powstanie miejsca edukacji najmłodszego pokolenia to jedna z najlepszych rzeczy, jakie możemy zrobić, myśląc o jakości naszego życia w mieście. A może chciałbyś wziąć udział w zajęciach Szkoły Ogrodników Miejskich? Informacje o wszystkich tego rodzaju działaniach, porady, ciekawostki, a także sporą garść inspiracji dotyczących własnych upraw można znaleźć na facebookowym profilu Krakowskich Ogrodów Społecznych oraz Krakowa w Zieleni. Niech nadchodząca zima będzie czasem intensywnych przygotowań do wiosennej zielonej rewolucji! (AM)



Zima w ogrodzie



fot. archiwum ZZM

Kalendarzowa zima zaczyna się tuż przed świętami, 22 grudnia, ale przygotowania do niej w ogrodzie rozpocząć trzeba wcześniej – rytm takich prac zależy głównie od pogody. Upewnijmy się, że nasze ogrody są należycie przygotowane na zimne miesiące. Dla spóźnialskich to ostatni moment na dokończenie robót. Zadbać trzeba o czystość trawników, grabiąc darń i niszcząc filc. Zabezpieczone powinny zostać również krzewy. Odpowiednie ostonięcie uchroni je od przymrozków oraz od łamania gałęzi pod ciężarem śniegu. Pamiętajmy również o sprzęcie, którego używamy. Wyczyszczone narzędzia można zaolejować i schować w suchym pomieszczeniu. A może w twoim ogrodzie brakuje jeszcze karmnika dla ptaków? One przecież też są jego częścią. (AM)



Grudzień miesiącem praw człowieka

10 grudnia 1948 r. podpisana została Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, w której zapisano najważniejsze prawa przysługujące wszystkim ludziom – niezależnie od płci, rasy, wyznania i korzeni kulturowych. W rocznicę tego wydarzenia Zgromadzenie Ogólne ONZ ustanowiło Międzynarodowy Dzień Praw Człowieka.

Beata Sabatowicz

W tym roku, mimo trudnej sytuacji pandemicznej i braku możliwości organizacji obchodów, Kraków świętował ten dzień w sposób wyjątkowy. To właśnie w naszym mieście 10 grudnia ogłoszony został „Globalny raport na temat wolności wypowiedzi artystycznej osób LGBTI” opracowany przez Freemuse. Ta międzynarodowa organizacja pozarządowa, z siedzibą w Oslo w Norwegii, posiada specjalny status doradcy ONZ przy Radzie Gospodarczej i Społecznej (UN-ECOSOC) oraz przy UNESCO. Działa ona na rzecz międzynarodowych praw człowieka i ustanawiania ram prawnych, które gwarantują przestrzeganie zasad odpowiedzialności, uczestnictwa, równości, niedyskryminacji i różnorodności kulturowej. Ogłaszany corocznie raport „The State of Artistic Freedom” jest wykorzystywany przez ONZ i Unię Europejską jako punkt odniesienia w tych zagadnieniach oraz szeroko komentowany przez rządy państw, przedstawicieli ONZ, środowiska akademickie i artystyczne.

O wyborze Krakowa na miejsce ogłoszenia tego rocznego raportu zadecydowały prace władz naszego miasta na rzecz przeciwdziałania wykluczeniu osób nieheteronormatywnych, a także polityka społeczna i kulturalna ukierunkowana na prawo do swobodnej wypowiedzi twórczej. Szczególnie głośnym echem odbiły się słowa Jacka Majchrowskiego skierowane do społeczności LGBTI, w których Prezydent zapewniał: „zrobimy wszystko, byście czuli się w Krakowie jak w domu – bo tu jest Wasz dom (...). Kraków jest miastem tętniącym życiem i różnorodnością – a Wy i Wasza historia jesteście jego istotną częścią”. Apel ten był wyrazem sprzeciwu wobec dyskryminacyjnych praktyk wielu polskich samorządów, w tym tworzenia tzw. stref wolnych od ideologii LGBT.

„W ciągu ostatnich kilku miesięcy Freemuse poszukiwało wiarygodnych partnerów, którzy byliby współgospodarzami serii wydarzeń dotyczących ogłoszenia raportu na temat wolności twórców LGBTI, ich prawa do ekspresji artystycznej; (...) Po zapoznaniu się z wszystkimi aspektami organizacji takich imprez w Berlinie, Amsterdamie i Londynie zdecydowaliśmy się na wybór Krakowa. Miasto ma silny wizerunek jako miasto schronienia. Jest aktywnym członkiem ICORN, miastem z bogatą tradycją wolności

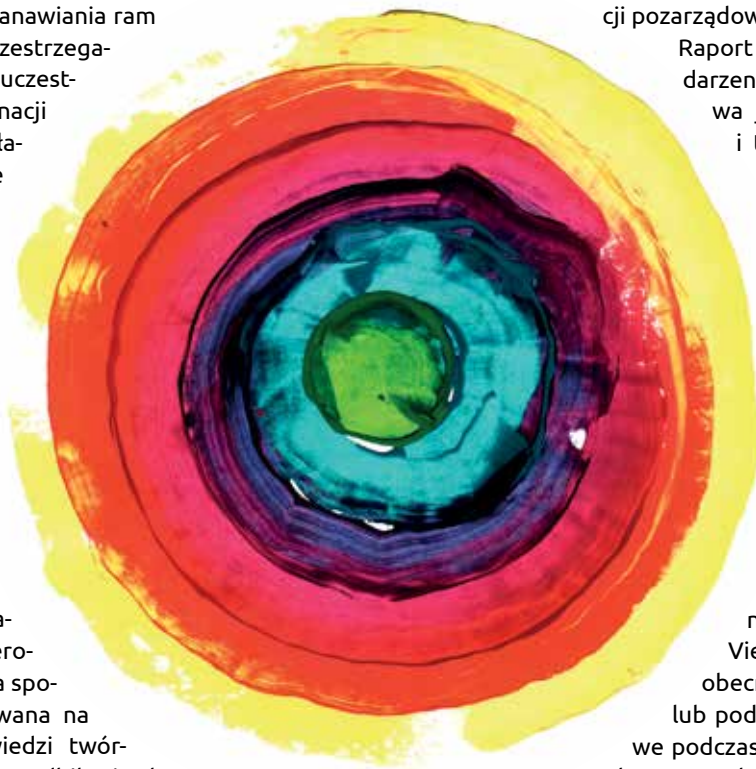
ekspresji artystycznej i kulturalnej” – napisał dr Srirak Plipat, dyrektor wykonawczy Sieci Freemuse w liście do Prezydenta Krakowa.

Oprócz dr. Plipata gościem specjalnym wydarzenia był m.in. Victor Madrigal-Borloz, niezależny ekspert ONZ ds. ochrony przed przemocą i dyskryminacją ze względu na orientację seksualną i tożsamość płciową. W dyskusji, która ze względu na restrykcje pandemiczne odbywała się częściowo w Centrum Kongresowym ICE Kraków, a częściowo online (transmitowanej przez kanał Freemuse na YouTube oraz na miejskiej platformie VOD Play Kraków), wzięli udział artyści, przedstawiciele organizacji pozarządowych i środowisk LGBTI.

Raport Freemuse to kolejne ważne wydarzenie umacniające pozycję Krakowa jako miasta dialogu, szacunku i tolerancji. Jest to wyraz uznania dla dotychczasowych działań naszego Miasta, takich jak kompleksowy program „Otwarty Kraków”, powołanie Rady ds. Równego Traktowania, program ICORN zapewniający azyl prześladowanym twórcom, przystąpienie do sieci „Scholars at Risk” udzielającej schronienia prześladowanym naukowcom czy przyznawanie Nagrody im. Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Praw Człowieka Sérgio Vieira de Mello. To także zasługa obecności artystów i artystek LGBTI

lub podejmujących wątki mniejszościowe podczas krakowskich festiwali kulturalnych: Unsound, Sacrum Profanum, Miesiąc Fotografii, Festiwal Muzyki Filmowej, Conrad Festival, Krakowski Festiwal Filmowy czy Off Camera. Nie można pominąć bieżących reakcji Krakowa na wszelkie przejawy dyskryminacji i łamania praw człowieka, jak wspomniany apel Prezydenta Miasta Krakowa, rezolucja Rady Miasta Krakowa wzywająca władze województwa małopolskiego do respektowania zasad równego traktowania wobec osób nieheteronormatywnych czy też symboliczne podświetlanie obiektów miejskich kolorami tęczy w Międzynarodowym Dniu Tolerancji.

„Równość w ludzkiej godności i wynikająca stąd równość praw i obowiązków jest wymogiem, bez którego stoczylibyśmy się w barbarzyństwo (...). Wiara w tę równość nie tylko chroni naszą cywilizację, ale czyni nas ludźmi” – te słowa Leszka Kołakowskiego z pewnością mogłyby być mottem działań Krakowa.





Zdalna nauka i brak kontaktów z rówieśnikami to duże wyzwanie / fot. Pixabay

Tadeusz Mordarski

Nie ma co się oszukiwać – to będzie trudny czas dla dzieci i rodziców. Po miesiącach nauki zdalnej czeka nas niemal miesięczna przerwa, aby w drugiej połowie stycznia prawdopodobnie wrócić do szkoły. Jak więc zmniejszyć swój lęk przed najbliższą przyszłością i przetrwać okres świąteczno-feryjny, który najprawdopodobniej również spędzimy w domach?

Trudny czas dla uczniów

Pani Edyta jest mamą 7-letniego Jasia i 9-letniego Krzysia. Od kilku miesięcy obaj, podobnie jak ich rówieśnicy, uczą się zdalnie. – Szczególnie pierwszoklasista ma duże problemy adaptacyjne, nie potrafi się skupić, bo jeszcze nie ma wyrobionych szkolnych nawyków. W zasadzie nie wie, co to dyscyplina, i uczestniczy w zajęciach bez większej refleksji. Moim zdaniem nauka w takiej formie to stracony czas dla tak małych dzieci, choć moim synom taki układ pasuje. Znacznie gorzej znoszę to ja, bo cały czas muszę być i pracować obok nich. W przeciwnym razie nie ma szans, żeby usiedzieli w miejscu i skupili się na lekcjach – mówi nam pani Edyta.

Starsze dzieci także mają swoje problemy. – Karolina ma znacznie gorsze oceny niż wtedy, gdy chodziła do szkoły. Właściwie nie wie, jak się zorganizować. Kiedy nie wychodzi z domu, nie potrafi skonstruować sobie planu dnia i się go trzymać. Przez to robi wszystko i nic. Mam wrażenie, że nie umiem do niej dotrzeć ani jej pomóc – zwierza się z kolei pani Marta, mama 15-latk.

„Usprawiedliwione” uzależnienie

Problemem jest nie tylko sama nauka, ale i brak kontaktu z rówieśnikami.

Problemem jest nie tylko sama nauka, ale i brak kontaktu z rówieśnikami. Zamiast budować relacje, najmłodszy nadużywają komputera czy telefonu.

Zamiast budować relacje, najmłodszy nadużywają komputera czy telefonu. – Uzależnienie od komputera nie jest czymś nowym. Natomiast teraz dzieci, które miały z tym kłopot, czują się usprawiedliwione, bo przecież wykorzystują sprzęt do nauki. Problemem jest to, że poza samą nauką spędzają za dużo czasu na graniu czy na innych formach użytkowania komputera – mówi psycholog Małgorzata Słomka, wicedyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej nr 2 w Krakowie. – Dzieci są zamknięte, brakuje im relacji. Jeżeli ktoś już wcześniej miał problem z kontrolowaniem emocji, teraz to się jeszcze nasiliło – uważa. Pani Marta dopowiada, że rzeczywiście zauważyła takie zjawisko we własnym domu. Jej córka praktycznie nie ma kontaktu z rówieśnikami, mimo że spacer czy spotkania nie są zabronione. – Woli siedzieć z nosem w laptopie – wzdycha mama 15-latk.

Tu znajdziesz pomoc

Między innymi z takimi problemami zgłaszają się uczniowie lub ich rodzice do poradni psychologiczno-pedagogicznych. Od rana do późnych godzin nocnych można dzwonić pod numery telefonów, które odbierają dyżurujący specjaliści. – Oferujemy także inne formy kontaktu, np. przez Skype’a, Zoom i maila. Na bieżąco rozmawiamy też z dyrektorami szkół i jeśli jest taka potrzeba, spotykamy się z nimi – mówi Małgorzata Słomka. Listę krakowskich poradni wraz z numerami telefonów i godzinami dyżurów można znaleźć w Portalu Edukacyjnym Miasta Krakowa – www.portaledukacyjny.krakow.pl.

– Od początku pandemii Kraków stara się wspierać i współuczestniczyć we wszystkich działaniach minimalizujących uciążliwość, jakie niesie ze sobą ten czas. Dotyczy to nie tylko infrastruktury informatycznej, szkoleń dla nauczycieli i dyrektorów pomocnych w organizacji nauki zdalnej, popularyzowania ciekawych rozwiązań e-learningowych w Portalu Edukacyjnym, ale też wsparcia psychologicznego dla rodziców, uczniów i nauczycieli. Samorządowe poradnie psychologiczno-pedagogiczne, rejonowe i specjalistyczne służą pomocą środowisku edukacyjnemu miasta poprzez wsparcie, diagnozę

i terapię, dostosowując formy swojej oferty do ograniczeń, jakie w danej chwili niesie pandemia – informuje zastępca prezydenta Krakowa Anna Korfel-Jasińska. Zachęca do odwiedzin Portalu, bo codziennie jest on uzupełniany o treści przydatne dla uczniów i rodziców.

Nie przegapmy czasu

Mimo że uczniom oferowane są ułatwienia i pomoc, specjaliści są zgodni: konsekwencje długotrwałej izolacji i braku kontaktu z rówieśnikami mogą być bardzo poważne. Jakże? Przede wszystkim chodzi o zaburzenia lękowe i depresyjne. Eksperti podkreślają, że nie ma na to jednego, uniwersalnego „leku”. Ba, nie ma nawet złotej rady, bo każdy z nas jest inny. Czy możemy więc jakoś się zabezpieczyć przed fatalnymi skutkami izolacji? – Niech dzieci rozwijają swoje zainteresowania pozaszkolne. Jeśli tylko mogą, niech wychodzą z domów i nawiązują relacje w realnym świecie. Zdarza się bowiem tak, że gdy dziecko kończy naukę przed komputerem, to siada przed... telewizorem. Tu dużą rolę do odegrania mają rodzice, ważne jest, aby poświęcać swoim pociechom więcej czasu i organizowali im albo wspólne wyjścia, albo jakieś zabawy, np. w postaci gier planszowych. Nie zamykajmy dzieci w czterech ścianach i nie pozwólmy, żeby głównym narzędziem do kontaktu ze światem był komputer – mówi Małgorzata Słomka. Apeluje także do rodziców, by znaleźli czas dla swoich pociech. – Postarajmy się nie przegapić momentu, w którym dziecko zamyka się w sobie, bo później bardzo trudno będzie o normalną, szczerą rozmowę.

Trudny powrót

Ta rozmowa jest szczególnie ważna teraz, gdy szykuje się niełatwy powrót do szkoły. – Tak długa przerwa nie będzie korzystna dla dzieci, bo potraktują ten czas jak drugie wakacje i trudno będzie im wrócić do nauki – uważa pani Edyta, mama Jasia i Krzysia. Jej zdanie podzielają specjaliści. – Trzeba będzie na nowo się wdrażać. Mam więc ważną prośbę do rodziców: wspierajcie dzieci w tym powrocie. My, dorośli, gdy idziemy po dwutygodniowym urlopie do pracy, mamy czasem problemy z płynnym wdrożeniem się w obowiązki. Do tego mogą dojść różne traumy, np. ktoś mógł stracić bliską osobę, i niepewność, co będzie dalej. Na dziś mamy wiele znaków zapytania, co powoduje jeszcze większe lęki i obawy – mówi Iwona Wiśniewska, psychoterapeutka. Zwraca także uwagę na dzieci, które jeszcze przed pandemią niechętnie uczestniczyły w tradycyjnych lekcjach. – Jeżeli ktoś miał fobię szkolną, to wydaje się, że teraz jest dla niego dobry czas. Paradoksalnie jednak ta fobia jeszcze bardziej się nasila przed powrotem do szkoły – nie ma złudzeń nasza rozmówczyni.

Dla higieny psychicznej tym bardziej ważne jest, aby dobrze spożytkować czas świąt i ferii. Specjaliści zalecają, aby nie przeznaczать tego okresu na naukę. – Trzeba dać ujście emocjom, a można to zrobić, np. dbając o kondycję fizyczną na świeżym powietrzu. Siedząc cały czas w domu, czujemy się gorzej fizycznie, a pamiętajmy, że przekłada się to także na psychikę – mówi Małgorzata Słomka. – Trzeba inwencji i kreatywności rodziny, żeby nie zwariować. Być może czas

święteczny poświęćmy na to, aby zaplanować, w jaki sposób spędzić ze sobą ferie? – podpowiada Iwona Wiśniewska.

Bądźmy razem

Kluczowe wydają się być święta. Nie dość, że niektórzy będą się zmagać z własnymi lękami, to jeszcze będziemy się starać zachować namiastkę normalności. – Rząd wprowadził różne ograniczenia, ale my w naszej rodzinie nie musimy zmieniać najważniejszego, czyli tradycji. Mimo że od wielu miesięcy spędzamy ze sobą często nawet i po 24 godziny na dobę, ważne jest, żeby na nowo odkryć to, co dają nam święta. To ma być czas, w którym powinniśmy zostawić wszystkie troski i cieszyć się sobą. Zwróćmy uwagę, że dziś nic nie jest pewne, dlatego tym bardziej cieszymy się chwilą – radzi Iwona Wiśniewska, która kieruje krakowskim Specjalistycznym Ośrodkiem Wsparcia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie. To tam zgłaszają się osoby dręczone przez swoich rodziców czy współmałżonków. Czas pokazał, że w okresie pandemii agresja wśród rodzin dysfunkcyjnych narasta jeszcze bardziej. Psychoterapeutka zauważyła jednak, że te święta mogą być szansą zarówno dla osób stosujących przemoc, jak i dla ich ofiar. – Święta warte są każdego wysiłku, żebyśmy się zatrzymali i pobyli trochę ze sobą. W dobie Covid-19 i olbrzymiej niepewności nie wiemy, czy to nie będą nasze ostatnie święta. Być może więc osoby, które stosują przemoc, wreszcie postawią na rodzinę. Być może ofiary przemocy pozwolą sobie na to, aby w agresywnym mężu czy ojcu zobaczyć osobę, która także potrzebuje pomocy. Nie rezygnujmy w tym trudnym czasie z bycia razem. Spróbujmy być życzliwi dla siebie – apeluje.

Jak jednak spędzić ze sobą czas, gdy wokół wyczuwalne jest napięcie? Psychoterapeuci radzą, aby zrobić wspólnie coś, czego nigdy nie robiliśmy. Możemy np. przygotować kartki świąteczne, sfotografować je i wystać do bliskich zdjęcia. – Takie formy spędzania czasu mogą zahamować zachowania agresywne. To dobry moment, bo bywa tak, że wiele osób, które zachowują się agresywnie i trafiają do mnie na terapię, postanawia, że zrezygnują z awantur w czasie świąt. I jest to możliwe. Musimy poczuć smak świąt nie poprzez gadżety i świąteczne zakupy, ale przez bycie razem. Czas to jest coś takiego, co nam ucieka, i jeżeli go nie wykorzystamy, to nigdy do nas nie wróci – kończy psychoterapeutka.



fot. Pixabay



Młodzi ludzie mogą spędzać wolny czas w przyjaznej przestrzeni / Fot. Bogusław Świerżowski

Justyna Ożóg

Obecnie boleśnie odczuwamy kolejne ograniczenia i ze smutkiem patrzymy na zamykane restauracje, kawiarnie, kina oraz inne miejsca, w których zwyczajowo ludzie spędzali dużą część wolnego czasu, tymczasem krakowska młodzież już od wielu lat borykała się z brakiem przeznaczonej dla siebie przestrzeni, z której mogłaby korzystać bezpłatnie i bez zobowiązań.

Przestrzeń dla młodzieży, czyli miejskie Pracownie Młodych

Z przeprowadzonych w latach 2016–2017 badań ankietowych wynikało, iż młodzież silnie odczuwa brak miejsc, w których mogłaby spędzać czas wolny ze swoimi rówieśnikami na różnego rodzaju aktywnościach. Dlatego też pojawił się pomysł, aby w ramach miejskiego programu „Młody Kraków 2.0”, realizowanego od 2019 r. przez Wydział Polityki Społecznej i Zdrowia UMK, przygotować, otworzyć i prowadzić bezpłatne Pracownie Młodych – przestrzenie przeznaczone dla osób w wieku 13–26 lat, rozmieszczone w różnych punktach naszego miasta, w których młodzież mogłaby spędzać czas wolny.

Pracownia Młodych na Piastów

Otwarcie w październiku pierwszej tego typu pracowni, na os. Piastów 22, zbiegło się z surowymi restrykcjami dotyczącymi organizacji imprez oraz wydarzeń grupowych, co zmusiło operatora pracowni – Stowarzyszenie Daleko Więcej – do szukania nowych sposobów dotarcia do lokalnej, młodej społeczności. Model hybrydowy, przyjęty aktualnie przez pracownię, pozwala zarówno na prowadzenie zajęć online, jak i na udostępnianie przestrzeni pojedynczym osobom, przy uwzględnieniu wytycznych sanitarnych. Proponowane w grudniu warsztaty zdalne to m.in. zajęcia z kaligrafii, tańca współczesnego, warsztaty świąteczne oraz pogawędki po

angielsku. Dodatkowo powiększa się biblioteczka książek młodzieżowych, a na lepsze, wolne od pandemii czasy czeka coraz większa kolekcja planszówek. Warto śledzić oficjalny profil Pracowni Młodych na Piastów (www.facebook.com/PracowniaPiastow22), aby być na bieżąco z aktualnościami.

Pracownia Młodych na Zachodniej

Druga tego typu przestrzeń, której otwarcie planowane jest na okres przedświąteczny, to wyjątkowe miejsce pełniące również funkcję biblioteki. Na prawie 50 m kw., wśród imponującego księgozbioru młodzieżowego Biblioteki Kraków, mogą spędzać czas osoby mieszkające na Ruczaju. Pracownia Młodych na Zachodniej, bo o niej mowa, to pięknie wyposażona i całkowicie odnowiona filia Biblioteki Kraków przy ul. Zachodniej 7/3a, otwierająca popołudniami (także w soboty) swoje podwoje nie tylko dla czytelników, ale i dla młodzieży. Opiekujące się tym miejscem

Stowarzyszenie Europe4Youth ma w planach prowadzenie go w formacie partycypacyjnym. To młodzi będą decydować o tym, w jaki sposób tworzyć optymalne warunki dla rozwoju swoich zainteresowań i pasji oraz dla zaspokajania swoich potrzeb, uwzględniając przy tym zasady edukacji międzyrówieśniczej. O planach, otwarciu oraz zajęciach dla młodzieży będzie można dowiedzieć się więcej na Facebooku (Pracownia Młodych na Zachodniej), Instagramie (@pracownia_na_zachodniej) oraz na YouTube.

Wypada niecierpliwie czekać, aż czas pandemicznego zamknięcia dobiegnie końca i młodzież, już bez ograniczeń, będzie mogła korzystać z nowej propozycji Miasta w powstających Pracowniach Młodych.

Więcej o działaniach Wydziału Polityki Społecznej i Zdrowia skierowanych do młodzieży można przeczytać na stronie www.mlodziak.krakow.pl oraz na profilu facebookowym: MłodyKrakow2zero.



**pracownia
młodych**

Zespół Szkół Łączności naucza od 75 lat!

Nie jest to dobry czas na świętowanie jubileuszy. Niestety, mają one to do siebie, że nie można ich przetożyć. Co nie zmienia faktu, że gala, uroczyste wręczenie nagród jubileuszowych i medali, występy artystyczne i wiele innych atrakcji odbędą się w późniejszym terminie, kiedy tylko warunki staną się bardziej sprzyjające.

Marta Stefańczyk*

Taka okazja nie może jednak pozostać bez echa, dlatego też przygotowany zostanie ósmy numer „Zeszytów Historycznych Zespołu Szkół Łączności w Krakowie”. W tej kronice szkoły będzie można znaleźć wspomnienia o nauczycielach, prześledzić ścieżki kariery zawodowej absolwentów oraz przeczytać wywiady z tymi, którzy rozstawiają szkołę swoimi zawodowymi

sukcesami, a także dowiedzieć się, jakie pasje drzemią w uczniach ZSŁ – bo przecież nie samą nauką człowiek żyje. Pojawi się także świąteczny numer gazetki szkolnej „Margines”.

Przyjrzenie się historii szkoły potwierdza, że kierunki kształcenia są zgodne z jej tradycją – gwarantują edukację na wysokim poziomie w dziedzinach, w których fachowcy są poszukiwani na rynku pracy. Obecnie ZSŁ oferuje naukę w zawodach: technik elektronik, technik teleinformatyk, technik informatyk i technik programista. Zaplecze techniczne do nauki przedmiotów zawodowych to 31 specjalistycznych pracowni.

Jednak nie tylko przedmiotami ścisłymi i kształceniem zawodowym żyje ZSŁ. Nauczyciele starają się uwrażliwiać młodzież i zachęcać ją do udziału w wielu akcjach charytatywnych. Liczne koła zainteresowań oferują możliwość rozwoju w różnych kierunkach, takich jak tworzenie modeli samolotów, łowienie ryb czy śpiew. Sprawnie działają również sekcje sportowe w ramach zajęć pozalekcyjnych. Słowem – każdy może tu znaleźć coś dla siebie.

Mamy nadzieję, że kolejny jubileusz będzie miał miejsce w warunkach bardziej sprzyjających jego świętowaniu.



* nauczyciel bibliotekarz w Zespole Szkół Łączności, pomysłodawczyni i organizatorka Międzyszkolnego Festiwalu Informatycznego

Zdolni i zdalni – za nami XIII Międzyszkolny Festiwal Informatyczny

To już po raz 13. utalentowani uczniowie mieli okazję zaprezentować swoje prace na Międzyszkolnym Festiwalu Informatycznym. Oczywiście nie obeszło się bez zmian ze względu na okoliczności, ale wszystko udało się sprawnie zorganizować w formie online.

Paweł Waluś

To XIII Festiwal, a więc coś musiało nastąpić. Zaraza. Tak jak wszystko wokół, tak i MFI dostosował się do formy realno-zdalnej. Uczestnicy błyskawicznie przygotowali filmowe prezentacje, zastępując nimi tradycyjne występy w sali Krakowskiego Parku Technologicznego – mówi Krzysztof Komorowski, przewodniczący jury konkursowego. Nowa forma dała uczestnikom możliwości, z których ci chętnie korzystali.

W finale znalazło się 13 projektów. Jak przyznają członkowie jury, rywalizacja była zacięta i każdy z uczestników zaprezentował

coś interesującego. Oto wyróżnione prace: pierwsze miejsce zajął Łukasz Wielgus (PCKZIU w Wieliczce) za projekt „CodeRush” (został on również laureatem nagrody publiczności). Drugi był Dawid Kruk (ZSEM w Nowym Sączu), który przedstawił „Crypto Wills”. Trzecie miejsce na podium przypadło Artemijowi Istuszkiniowi (ZSŁ w Krakowie) za „Loremaster”. Jako czwarty uplasował się Filip Ludwa (ZST w Tarnowie-Mościcach) ze swoim „GameAI”. Ostatnim wyróżnionym przez jury uczestnikiem konkursu był Franciszek Szlęzak (II LO w Olkuszu) prezentujący „Framak laser designer”. Nagrodę specjalną firmy Comarch „Rozwiń skrzydła” otrzymał Jakub Sieradzki (ZSE w Krakowie) za projekt „Repeats”.

Projekty dotyczyły różnych dziedzin, takich jak muzyka, genetyka, pomoc dla programistów czy codzienne problemy, z którymi musimy się mierzyć. – Gratuluję nie tylko tym, których nazwiska zostały odczytane podczas ogłoszenia listy nagrodzonych, ale wszystkim, którzy wzięli udział w Festiwalu, bo to już jest duży sukces – podkreśliła Marta Stefańczyk, organizatorka MFI.



Organizatorzy i konferansjerzy festiwalu; od lewej: Marta Stefańczyk, Maciej Mendela (nauczyciele ZSŁ), Olga Jarska i Karol Kowalski (uczniowie ZSŁ) / fot. archiwum Zespołu Szkół Łączności



fot. archiwum prywatne

Widziane z galerii

Najprostszy z możliwych pomysłów na udane święta

Spadł pierwszy śnieg. Co prawda szybko stopniał, ale śnieg na przelocie listopada i grudnia to w roku, gdy nic nie jest takie, jakie być powinno, dość optymistyczny akcent. I tego się trzymajmy, szukając wokół pozytywów.

Ten felieton miał być inny. Zwykle okres świąteczny i przelot lat to czas, gdy robimy sobie prywatne bilanse smutków i radości, sukcesów i porażek. Taki bilans i ja chciałem tu zrobić, ale albo dzień wybrałem niewłaściwy, albo poziom zmęczenia był za wysoki, bo zaczął on zmierzać w kierunku zbyt pesymistycznym, co do zasady niezgodnym z moim usposobieniem. Więc go kasuję i zaczynam od początku, bo przecież nikt z nas nie chciałby w numerze przedświątecznym czytać cudzego marudzenia.

Wszyscy mamy go dość na co dzień wokół. Nie można więc dopuścić, żeby zdemolowało nam jeszcze święta, czas dla większości z nas, nawet tych niewierzących albo wierzących niepraktykujących, wyjątkowo magiczny. Tej magii wszyscy dziś potrzebujemy.

Podobnie jak tradycji. Pamiętamy o tym w Muzeum Krakowa. Co prawda lajkonik przebiegł w mijającym roku przez monitory zamiast przez ulice Krakowa, osadzenie chochoła przed Rydlówką można było śledzić jedynie online, a uczestnicy konkursu szopek krakowskich nie spotkali się pod pomnikiem Adama Mickiewicza i nie przedelfilowali wokół Rynku Głównego. Dla wszystkich tych tradycji znaleźliśmy jednak nowe, dostosowane do ograniczeń formuły. Po prostu nie mogło zabraknąć wydarzeń tak silnie wpisanych w tradycję i historię Krakowa, no i symbolicznych.

Tak sobie myślę, że każdy z nas powinien poszukać tego, co w świątach najbardziej lubi. Dla jednych może to być pasterka lub rodzinne kolędowanie, dla innych kolacja wigilijna, dla większości dzieci choinka i prezenty. Ale może macie też jakiś własny rytuał świąteczny albo szczególnie cenicie sobie rodzinny spacer w drugi dzień świąt, kiedy już wszyscy są tak przejedzeni, że konieczność wyjścia z domu choć na chwilę staje się nagląca? Uchwyciecie się myśli o tym mocno i nie puszczajcie!

Ja w tym roku postawię na biały barszcz z suszonymi grzybami, który – choć przecież mógłbym go przyrządzić w każdej chwili – od zawsze pozostaje moją najulubieńszą potrawą wigilijną (równać się z nim może jedynie biały barszcz z chrzanem, wędlinami i jajkiem, który gotuję na Wielkanoc), ubieranie choinki i zabawę z dziećmi oraz tak chyba wszystkim potrzebne błogie lenistwo (o ile dzieci pozwolą).

Być może uznacie ten plan za zbyt minimalistyczny, ale co mi tam. Najważniejsze, że na myśl o takim właśnie sposobie spędzenia świąt Bożego Narodzenia sam do siebie się uśmiecham.

To dlatego dzielę się tym, przyznając: najprostszym z możliwych, pomysłem na udane święta. Bo choć każdy ma zapewne także swoje mniej lubiane ich momenty, to pozytywne zafiksowanie się na tych ulubionych w tym roku wydaje się szczególnie wskazane.

W statystyce składanych w mijającym roku życzeń już dawno „zdrowia!” prześcignęto wszystkie inne o 1000 długości. Z pewnością będzie też padało najczęściej podczas świąt Bożego Narodzenia. I słusznie, bo wszyscy go potrzebujemy. Ja życzę Państwu dodatkowo: miłości, radości i spokoju, bo taki zestaw to najlepsze antidotum na smutki, lęki, sny (wy też śnicie teraz o wiele częściej i intensywniej niż przed pandemią?) i zmęczenie, które dopadło i mnie, kiedy zaczynałem pisać ten felieton.

Gdy go kończę, jest już zdecydowanie lepiej. I nawet zacząłem mieć nadzieję, że przed świątami zdąży jeszcze ponownie spaść śnieg. To z pewnością sprawiłoby radość nie tylko wielu maluchom, ale też ich rodzicom i dziadkom. I było znakiem nadziei, że wszystko niedługo wróci do normy. A tej często lekceważonej normalności, zarówno w życiu codziennym, jak i od święta, najbardziej nam chyba teraz brakuje. Dorzucam ją zatem także do życzeń!

Ryszard Kozik, z urodzenia i zamieszkania nowohucianin, były dziennikarz „Gazety Wyborczej”, pracownik Muzeum Krakowa



Tak sobie myślę, że każdy z nas powinien poszukać tego, co w świątach najbardziej lubi. Dla jednych może to być pasterka lub rodzinne kolędowanie, dla innych kolacja wigilijna, dla większości dzieci choinka i prezenty. Ale może macie też jakiś własny rytuał świąteczny albo szczególnie cenicie sobie rodzinny spacer w drugi dzień świąt, kiedy już wszyscy są tak przejedzeni, że konieczność wyjścia z domu choć na chwilę staje się nagląca? Uchwyciecie się myśli o tym mocno i nie puszczajcie!

Krzysztof Żyra

Po raz pierwszy w historii konkursu szopek krakowskich, nie licząc lat okupacji niemieckiej, szopkarze nie zaprezentowali swoich dzieł u stóp pomnika Adama Mickiewicza. Pandemia koronawirusa zmusiła organizatorów, czyli Muzeum Krakowa, do przeniesienia konkursu do cyberprzestrzeni.



Konkurs szopek krakowskich w 2019 r. / fot. Andrzej Janikowski

78. konkurs szopek – tym razem online

W tym roku jury, które zebrało się 3 grudnia, już po raz 78. wybrało najpiękniejsze szopki. Werdykt poznaliśmy w niedzielę 6 grudnia o godz. 14.00. Ogłoszenie wyników można było śledzić na żywo poprzez muzealnego Facebooka: www.facebook.com/muzeumkrakowa. Pokonkursową wystawę nagrodzonych szo-

pek na razie można oglądać za pośrednictwem strony internetowej www.muzeumkrakowa.pl. To, czy i kiedy wystawa zostanie udostępniona dla zwiedzających, zależy będzie od decyzji dotyczących dalszych obostrzeń sanitarnych. Jak co roku najpiękniejsze szopki z poprzednich edycji konkursu pojawią się jednak na krakowskich

ulicach i placach oraz w witrynach sklepowych. To wspólna inicjatywa Krakowskiego Biura Festiwalowego i Muzeum Krakowa.

Tradycja szopkarska w Krakowie istnieje od XIX w. Wykonywaniem szopek trudnili się rzemieślnicy z ówczesnych przedmieść Krakowa, szczególnie Krowodrzy i Zwierzyńca. Mniejsze szopki chętnie nabywali mieszkańcy, którzy ozdabiali nimi mieszkania. Większe pełniły funkcję przenośnego teatryku, który w okresie świątecznym, przy wtórce muzyki, gościł w domach zamożnych rodzin.

W XX w. funkcje obrzędowe szopki zaczęły zanikać. Nie wygasło jednak samo szopkarstwo. Do jego umocnienia i wyniesienia na najwyższy poziom artystyczny przyczynił się wieloletni dyrektor Muzeum Historycznego Miasta Krakowa dr Jerzy Dobrzycki, który w 1937 r. zainicjował konkurs. O niezwykłości krakowskich szopek świadczy fakt wpisania tradycji ich budowy na „Listę reprezentatywną niematerialnego dziedzictwa ludzkości UNESCO”.

Co roku w konkursie bierze udział ok. 50 szopkarzy w kategorii seniorów i kilkuset w kategoriach dziecięcych i młodzieżowych. Część szopkarzy pochodzi z rodzin, w których tradycje szopkarskie sięgają nawet kilku pokoleń.



Konkurs szopek krakowskich, autor fot. Daniel Zawadzki, 14.12.1963 r. / archiwum Muzeum Krakowa



Kolory Krakowa

Nasze miasto widzimy codziennie. Na jego obraz składają się znane nam widoki, czasem przeplatane czymś nowym, gdy zawędrujemy w rzadziej odwiedzane rejonny. Jak jednak postrzegają Kraków inni, np. młodzież z Ukrainy i Białorusi?

Paweł Waluś

Teraz możemy się tego dowiedzieć, ponieważ Fundacja Zustric prowadzi kurs fotografii dla wspomnianej wyżej grupy. Jego efekty będziemy mogli oglądać od 19 grudnia 2020 do 19 stycznia 2021 r. w formie plenerowej wystawy na terenie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie przy ul. Rajskiej 1.

Podczas kursu fotografia staje się narzędziem poznania i badań. Jest sposobem na integrację w nowym środowisku, a w towarzystwie

osób o podobnych poglądach ten proces jest o wiele łatwiejszy. Każdy uczestnik kursu to młoda, utalentowana osoba z własnym, indywidualnym spojrzeniem na rzeczywistość. Fotografia pomaga wyrażać uczucia, zadawać pytania społeczeństwu i odpowiadać na pytania współczesnego świata. – Wystawa nosi tytuł „Kolorystyka myśli”. Wszystko, co istnieje, ma swój kolor, nawet rzeczy metafizyczne: sny, wspomnienia, marzenia. Badając kolory podczas kursu fotograficznego, jego uczestnicy odkryli, że myśli i doświadczenia również są zabarwione kolorem, być może przez skojarzenia, a może przez percepcję. W pracach wystawowych słuchacze kursu próbują odpowiedzieć na pytanie, jaka jest paleta barw ich poglądów, ich zmartwień, ich przemyśleń na temat życia współczesnego – tłumaczy Anna Petiurenko, prezes Zarządu Fundacji Zustric.

Młodzi fotografowie zapraszają serdecznie do oglądania efektu ich nauki i pracy. Ze względu na plenerowy charakter wystawy jest ona dostępna nawet w czasie pandemii i może umilić te trudne dla nas wszystkich czasy. Projekt finansowany jest ze środków Miasta Krakowa.



Uczestnicy projektu i autorzy wystawy „Kolorystyka myśli” / fot. archiwum organizatora

 **Kraków**


Muzeum Krakowa

**ZDROWYCH, PEŁNYCH MIŁOŚCI, RADOŚCI I SPOKOJU
ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
ŻYCZĄ WSZYSTKIM MIESZCZANOM
(TYM Z DZIADA PRADZIADA I DOPIERO SIĘ
W KRAKOWIE ZADOMAWIAJĄCYM)
PRACOWNICY I DYREKCJA**

MUZEUM KRAKOWA



Włącz kulturę w Dworek TV

Telewizja na święta? Tak, jeżeli jesteście znudzeni powtarzalnością świątecznych hitów i interesujecie się szeroko pojętą kulturą. Dworek Białoprądnicki uruchomia telewizję internetową, w której zobaczymy spotkania z artystami, muzykami, pasjonatami oraz posłuchamy wyjątkowych koncertów.

Magdalena Ochocka

W czasach, gdy korzystanie z kultury „na żywo” stało się nieosiągalnym luksusem, Dworek poszukuje nowych możliwości kontaktu ze swoją publicznością. W październiku rozpoczęła tam stałą działalność Krakowska Redakcja Radia JAZZ.FM, a teraz dostaliśmy kolejną kulturalną niespodziankę – Dworek TV.

Telewizję tworzy ekipa Dworku, dla której kultura to nie tylko praca, ale przede wszystkim pasja. Sami urządzili studio telewizyjne w zamkniętej teraz sali teatralnej, wypełnili ją światłami i kamerami, wymyślili scenografię i... zaczęli kręcić. Również samodzielnie obsługują cały proces produkcji – od pierwszego ruchu kamery po przygotowanie napisów dla osób niedosłyszących. Tak powstają materiały, które zapełnią stronę www.dworek.tv.

Jako pierwsze transmitowane będą koncerty i wywiady. Najciekawsze postaci kulturalnego świata do swojego programu

zaprasza Renata Głowacka – dziennikarka doskonale znana krakowskiej publiczności, przez lata prowadząca m.in. „Kronikę” w TVP Kraków. Natomiast podczas świątecznego weekendu codziennie pojawi się nowy pakiet wywiadowo-koncertowy. Kogo możemy się spodziewać? Na przykład Rasm Almashan, wokalistki i kompozytorki o jemeńskich korzeniach, i Eweliny Serafin, wybitnej flicystki jazzowej. Największą niespodzianką będą jednak „polski Paganini”, czyli Mariusz Patyra, oraz Mikołaj Trzaska, jeden z filarów tzw. sceny yassowej, z którym powitamy Nowy Rok.



fot. archiwum CK Dworek Białoprądnicki

Podwójny jubileusz w Norwidzie

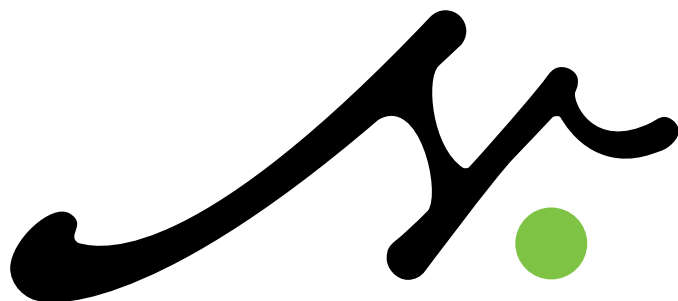
Ośrodek Kultury im. C.K. Norwida obchodził w tym roku aż dwa jubileusze: 65-lecie działalności i 70-lecie dokonania pierwszego wpisu do księgi inwentarzowej biblioteki Ośrodka. Jak to możliwe?

Jarosław Kłaś

Ośrodek Kultury im. C.K. Norwida (os. Górali 5) funkcjonował pierwotnie jako Zakładowy Dom Kultury Huty im. Lenina (ZDK HiL). Historia placówki założonej przez Związki Zawodowe Hutników sięga początków lat 50. XX w. Pierwsze wpisu do księgi inwentarzowej biblioteki Ośrodka dokonano 2 grudnia 1950 r. Trzy lata później powstała Hutnicza Orkiestra Dęta, a także Zespół Pieśni i Tańca „Nowa Huta”, który swoją salę prób miał w budynku garażowym na os. C-2 Południe, czyli w dzisiejszej ARTzonie (os. Górali 4). Za oficjalną datę powstania instytucji przyjęto jednak 21 lipca 1955 r., kiedy różne, dotychczas rozproszone działania, połączono pod jednym oficjalnym szyldem. W 1958 r. działało już kino Sfinks – najpierw prowadzone przez Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe, a od 1985 r. funkcjonujące w strukturze ZDK.

W kolejnych latach ZDK rozwijał się i prowadził działalność w różnych oddziałach. W efekcie przeobrażeń na przelocie lat

80. i 90. XX w. zmieniła się jego struktura, m.in. zlikwidowano wówczas niektóre filie. Od początku lat 90. XX w. rozważano powołanie fundacji prowadzącej placówkę, a finansowanej przez Miasto i hutę. Ostatecznie jednak poparcie sił społecznych i politycznych zyskała wypracowana przez animatorów kultury koncepcja przekazania Ośrodka Kultury HTS Miastu. Rada Miasta Krakowa 26 maja 1994 r. zdecydowała o przejęciu placówki z dniem 1 stycznia 1995 r. i o powołaniu Ośrodka Kultury im. Cypriana Kamila Norwida w Krakowie jako samorządowej instytucji kultury. Wtedy właśnie rozpoczął się kolejny etap w historii placówki, która do dziś działa w strukturze miejskich instytucji kultury.



Ośrodek Kultury im. C. K. Norwida



fot. Bogustaw Świerzowski

Michał Koziół

miłośnik i znawca dziejów Krakowa, a zwłaszcza dwóch przedmieść, czyli Półwsia Zwierzynieckiego i Zwierzyńca, członek Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa oraz Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, stały współpracownik dwutygodnika miejskiego „KRAKÓW.PL” (od 1. numeru, wydanego w 2008 r.!) oraz Radia Kraków, autor publikacji o Krakowie, najnowsza z nich – „Kraków wczoraj i przedwczoraj” – to zbiór felietonów publikowanych w naszym dwutygodniku

Czytelnika nie można zanudzać, a przed tym chroni zmiana nastroju i tematyki. Nie ukrywam, że czasem lubię może nie tyle postraszyć, ile bardziej zmusić czytelnika do zastanowienia. A czyż nie najchętniej zastanawiamy się nad błędami, które popełnili nasi bliźni?

Kto pamięta Dagny?

O tworzeniu swoich artykułów, bogatej historii Krakowa i jego mieszkańców, a także o tym, czego się z niej nauczyliśmy, z Michałem Koziółem rozmawia Paweł Waluś.

Jak przygotowuje się Pan do stworzenia materiału dla „KRAKOWA.PL”? Samo zbieranie informacji sprzed 100 lat musi zajmować sporo czasu...

Michał Koziół: Czasem nagle przychodzi do głowy jakiś wspaniały pomysł, a czasem trzeba wiele dni szukać w archiwum, przeglądać zakurzone akta, aż w końcu trafi się na perelkę w rodzaju oświadczenia Feliksa Dzierżyńskiego, który przekonał krakowską c.k. policję, że polityką zupełnie się nie zajmuje. Ale to tylko sama inspiracja, sam pomysł. Trzeba wiele pracy, aby ustalić szczegóły, dowiedzieć się, gdzie w 1910 r. mieszkał przyszły twórca Czeka. Trzeba też pamiętać, że nawet pisząc o rzeczach sprzed przeszło wieku, możemy się narazić na bardzo poważne konsekwencje. Kiedyś – z przykrością i wstydem przyznaję się do tego – zawierzyłem pewnemu pamiętnikarzowi i napisałem, że pani perfekcyjnie smażyła kaszankę w swoim małym szyneczku na przedmieściu miała na imię Rozalia. Niesprawdzenie informacji w wiarygodnych źródłach zemściło się straszliwie. Nie tylko do mnie, prawdziwego winowajcy, ale także do innych osób dotarło tsunami złości wnuczki owej podmiejskiej specjalistki od kaszanki. Chodziło o to, że babcia nosiła królewskie imię Wiktoria, a nie plebejsko brzmiące Rozalia.

Kraków to miasto z bogatą i ciekawą historią, ale czy nie obawia się Pan, że kiedyś zabraknie Panu materiałów na kolejny artykuł?

MK: Absolutnie nigdy nie zabraknie tematów. Kraków ma tak długą, tak niezwykłą i tak fascynującą historię, że nie jest pozbawiona podstaw hipoteza głoszona przez prof. Franciszka Ziejkę, iż gdzieś w okolicy św. Benedykta krakowscy archeolodzy wykopali kościół zbudowany jeszcze przed narodzeniem Chrystusa. Ale już poważnie mówiąc, to w krakowskim Archiwum Narodowym, w Archiwum Kurii Metropolitalnej, a także w innych miejscach jest jeszcze mnóstwo rzeczy do przeczytania.

W Pańskiej książce pt. „Kraków wczoraj i przedwczoraj”, która właśnie trafiła do druku, będziemy mogli poznać przeróżne historie z życia naszego miasta: zabawne, przerażające albo po prostu opisujące, jak to kiedyś było. Które z nich lubi Pan najbardziej?

MK: Czytelnika nie można zanudzać, a przed tym chroni zmiana nastroju i tematyki. Nie ukrywam, że czasem lubię może nie tyle postraszyć, ile bardziej zmusić czytelnika do zastanowienia. A czyż nie najchętniej zastanawiamy się nad błędami, które popełnili nasi bliźni?

Czy któryś z bohaterów dawnego Krakowa wywarł na Panu takie wrażenie, że pamięta Pan o nim do dziś?

MK: Powiem szczerą prawdę, choć – jak mawiał pewien mój znajomy, z zawodu prawnik – głupota jest warunkiem niezbędnym szczerości. Otóż od wielu lat, właściwie już od czasów mojej odległej młodości, darzę gorącym uczuciem panią Przybyszewską, noszącą dziwne, intrygujące i tajemnicze imię Dagny. Była to piękna, skandynawska syrena, którą morze uczuć, nadziei i rozczarowań wyrzuciło na brzeg, czyli do szatni kawiarni Turlińskiego, gdzie spała na stosie męskich paltotów. Ich właściciele w tym czasie podziwiali jej męża, wielkiego kabotyńca i grafomana, w nadziei, że uwielbiany Mistrz pozwoli im zapłacić za siebie rachunek (trzy koniaki, jedna wódka, śledź z cebulką, dwie butki centowe). Proszę się nie dziwić mojemu zachwytowi, piękną Norweżką zachwyciło się naprawdę wielu. Dziś Kraków zapomniał o fascynującej pani Dagny, ale może to i lepiej, bo inaczej mogłaby stać się kolejnym krakowskim „produktem turystycznym”. A jednak niekiedy marzę o tablicy pamiątkowej na domu przy ul. Karmelickiej...





fot. archiwum prywatne

„Verba docent, exempla trahunt” – słowa uczą, przykłady pociągają

Ten przykład mógłby „pociągnąć” wielu starszych mieszkańców Krakowa, bo wobec ogromu samotności, biedy i goryczy, jaka towarzyszy ciągle wielu osobom, solidarna, szybka sąsiedzka pomoc byłaby nie do przecenienia.

W 2009 r. taką działalność, z inicjatywy ówczesnego proboszcza parafii Matki Boskiej Fatimskiej, księdza prałata Mariana Rapacza, podjęto 12 osób mieszkających na os. Podwawelskim, zawiązując Zespół Charytatywny. Do zespołu ksiądz prałat zaprosił osoby nietuzinkowe – sędziego w stanie spoczynku, adwokata, byłych urzędników pracujących wcześniej na stanowiskach kierowniczych w UMK czy MOPS, emerytowanych księgowych, farmaceutów etc. Prawdopodobnie wykształcenie i doświadczenie zawodowe z jednej strony i rozpoznane przez księdza gorące serca z drugiej sprawiły, że do dzisiaj zespół ten działa bardzo efektywnie i profesjonalnie. Nieprzerwanie od 11 lat jego członkowie diagnozują potrzeby sąsiadów, gromadzą środki na ich zaspokojenie, ratują w chorobie, biedzie, rozpacz i – co ważne – starannie rozliczają darowane im na tę działalność środki finansowe.

Nawet w społeczności tak niewielkiej jak mieszkańcy osiedla, ale żyjącej w dużym mieście, w wysokich blokach, nietatwo jest znaleźć osoby w prawdziwej potrzebie. Biedę i rozpacz zwykliśmy ukrywać. Powstaje zatem pytanie: w jaki sposób Zespół Charytatywny znajdował potrzebujących? Zadłużeni w lokalnej aptece (wielkoduszność właścicielki na to pozwalała) bądź niewykupujący znacznej części recept, przyjmujący w bardzo trudnych warunkach księdza „po kołędzie”, osoby z zaległościami finansowymi w spółdzielni mieszkaniowej, zagrożone utratą mieszkania – to główni adresaci sąsiedzkiej pomocy. Pomocy, która dotyczy spraw wagi życiowej.

Dzisiaj w związku RODO znacznie trudniej jest znaleźć potrzebujących, a ich brak wiary w możliwość wyjścia z tarapatów i znalezienia pomocnej dłoni jest tak wielki, że ciągle znaczna grupa osób o ogromnych potrzebach nigdzie ich nie zgłasza, bojąc się upokorzenia, wstydu, biurokracji oraz niewspółmiernie małej, wobec ciężaru istniejących trudności, pomocy.

Działania Zespołu Charytatywnego, i to jest niezwykle, finansuje nie kto inny, tylko mieszkańcy osiedla, darując Zespołowi rozmaitej wysokości datki. Niebywała sprawa, dowód solidarności i poczucia powinności wobec sąsiadów. Dowodzi to także tego, że Zespół od lat nieprzerwanie cieszy się ogromnym zaufaniem i szacunkiem. Wobec niektórych sąsiadów Zespół działa jak dobra rodzina, zapewniając donoszenie obiadów, organizując sprzątanie, darując ciepłą odzież i żywność, a nawet umieszczając w szpitalu czy DPS, a także dając niezbędne do życia pocucie, że jest ktoś, dla kogo jest się ważnym. Wobec innych funkcjonuje jak profesjonalna pomoc prawna, pomagając w oddłużeniu mieszkań, ocalając od pętli kredytowych, zapewniając alimenty, zapomogi i renty. Zespół potrafi pozyskiwać dla swoich podopiecznych pomoc instytucji miejskich, tj. MOPS, szkoły etc., a także innych ludzi dobrej woli.

Wszyscy członkowie Zespołu Charytatywnego Matki Boskiej Fatimskiej mają dzisiaj ponad 70 lat, jest on zatem urzeczywistnieniem idei wolontariatu senioralnego. Idei, którą z dobrym skutkiem próbuje upowszechniać polityka senioralna Gminy. Radośni, pełni życia i wiary w ludzką dobroć podejmują szereg wyzwań społecznych także w innych obszarach. Ich przykład pokazuje, że wiek nie tylko nie przeszkadza w działaniu na rzecz dobra wspólnego, ale służy dostrzeganiu rzeczy prawdziwie ważnych. Prawdopodobnie nikt z nich nie mówi o bezsensie życia, nie obwinia całego świata za swoje niepowodzenia, a radość płynąca z dawania dodaje im siły i młodości. Ci Państwo budują piękny wizerunek starości, który mógłby stać się także udziałem innych osób.

Anna Okońska-Walkowicz, pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. polityki senioralnej

Wszyscy członkowie Zespołu Charytatywnego Matki Boskiej Fatimskiej mają dzisiaj ponad 70 lat, jest on zatem urzeczywistnieniem idei wolontariatu senioralnego. Idei, którą z dobrym skutkiem próbuje upowszechniać polityka senioralna Gminy. Radośni, pełni życia i wiary w ludzką dobroć podejmują szereg wyzwań społecznych także w innych obszarach. Ich przykład pokazuje, że wiek nie tylko nie przeszkadza w działaniu na rzecz dobra wspólnego, ale służy dostrzeganiu rzeczy prawdziwie ważnych.





Rada
Miasta
Krakowa

STRONY REDAGOWANE PRZEZ
KANCELARIĘ RADY MIASTA
KRAKOWA

Redakcja:

Magdalena Bartlewicz,
Małgorzata Kubowicz,
Katarzyna Maleta-Madejska,
Mateusz Drożdż

Adres redakcji:

pl. Wszystkich Świętych 3-4,
pok. 337, III piętro,
e-mail: info.rmkk@um.krakow.pl

SPIS TREŚCI:

27. Budżet w czasie epidemii

Radni oceniają projekt budżetu na 2021 r.

29. 67,7 proc. Krakowa z planami miejscowymi

Rozmowa z radnym Grzegorzem Stawowym

30. Konkurs „Patroni krakowskich ulic” – są już wyniki

O ósmej edycji konkursu dla uczniów

30. Ulice do remontu, chodniki do wybudowania

Z posiedzenia Komisji Infrastruktury

31. Poszerzenie parku czy zabudowa usługowa w Czyżynach

Radny Łukasz Sęk o miejscowym planie dla Czyżyn

31. Nowa hala sportowa

Radny Rafał Komarewicz o hali powstającej przy SP 151

Budżet w czasie epidemii

Projekt rekordowego budżetu Krakowa na 2021 r., w wysokości ponad 7 mld zł, komentują przewodniczący klubów radnych RMK oraz Przewodniczący Rady Miasta Krakowa.



Dominik Jaśkowiec, przewodniczący Rady Miasta Krakowa

Prezydencki projekt budżetu Krakowa na rok 2021 jest bardzo ambitny, sprowadza się do zwiększenia wydatków inwestycyjnych do rekordowego poziomu 1,3 mld zł. Również wydatki bieżące zostały zaprojektowane tak, aby wspomóc te dziedziny gospodarki, które najbardziej ucierpiały w czasie rządowego lockdownu. Jest więc to budżet aktywnego wsparcia gospodarki miasta w czasie kryzysu. Oczywiście wszystko ma swoją cenę, stąd rekordowe zadłużenie sięgające 700 mln zł. Jednak takie działania w dobie recesji są uzasadnione, wszystko wskazuje na to, że już w drugiej połowie 2021 r. nastąpi odbicie gospodarki i aktywne wsparcie tego procesu jest nam wszystkim, mieszkańcom Krakowa, bardzo potrzebne. Kraków musi odzyskać swoją pozycję w nowym świecie, świecie postpandemicznym – wesprzeć kulturę, turystykę, gastronomię, sport, branże upadłe w trakcie pandemii. To wsparcie możemy zapewnić tylko przez aktywną politykę budżetową. Cięcie wydatków rozwojowych i inwestycyjnych nie jest dziś dobrym pomysłem.



Mariusz Kękuś, wiceprzewodniczący klubu radnych PiS

Budżet na 2021 r. to w dużej mierze budżet kontynuacji, określany przez niektórych mianem trudnego, z dużym deficytem i wysokim wzrostem wydatków bieżących. Jeżeli chodzi o dochody, to obserwujemy właściwie ich zamrożenie, dynamika ich wzrostu spadła niemal do zera. Jeśli chodzi o wydatki, to tutaj nastąpił wzrost w stosunku do planu z roku poprzedniego o ok. 4,2 proc. – to jest o ok. 283 mln zł. Niestety, nie udało się zahamować wzrostu wydatków bieżących, które również rosły o 4,2 proc., czyli o ok. 230 mln zł.

Relatywnie wysoki poziom wydatków inwestycyjnych w obecnym budżecie nie jest zaskoczeniem, to przede wszystkim efekt decyzji inwestycyjnych podjętych w latach ubiegłych i konieczność kontynuowania zadań, na które zgodnie z zawartymi umowami muszą znaleźć się środki. Ale to też kumulacja wydatków na zadania, które mają opóźnienia w realizacji i są przekładane z roku na rok.

Co do zadań ujętych w budżecie, zdziwienie może budzić spadek wydatków na ochronę zdrowia w dobie pandemii koronawirusa. W 2020 r. plan zakładał 92 mln zł w tej kategorii, obecnie jest to zaledwie 75 mln zł. Spadki wydatków w takich pozycjach jak szpitale ogólne, ratownictwo medyczne, programy polityki zdrowotnej mogą dziwić.

Jeśli chodzi o politykę finansową to mamy fatalny trend, w ciągu sześciu lat dług wzrósł o ponad 100 proc., natomiast dochody wzrosły w tym czasie o ponad 50 proc. Ta niekorzystna relacja dynamiki wzrostu długu do dynamiki wzrostu dochodów jest wsoce niebezpieczna i może doprowadzić do poważnych problemów finansowych Miasta w długim terminie.



**Andrzej Hawranek,
przewodniczący klubu radnych
Platforma.Nowoczesna Koalicja
Obywatelska**

Ten budżet, podobnie jak obecny czas, jest mocno nietypowy. Tak jak się mówiło niegdyś „przed wojną” i „po wojnie” – tak za parę lat będziemy mówić o czasie „przed pandemią” i „po pandemii”. Gdy zobaczyłem pierwszy raz projekt budżetu, to – jak wiele osób – byłem mocno zaskoczony i pomyślałem: Przecież mamy epidemię, grozi nam duży kryzys gospodarczy, a my zamiast oszczędzać nasilamy inwestycje. Jest to jednak trend ogólnoswiatowy, wszyscy ekonomiści mówią, że sposobem na wyjście z kryzysu ekonomicznego jest realizacja inwestycji. Kraków poszedł właśnie w tym kierunku, w przeciwieństwie do wielu polskich miast, które zdecydowały się na cięcie inwestycji. W tym budżecie znalazły się jeśli nie wszystkie, to większość inwestycji oczekiwanych przez mieszkańców. Jest to mocno optymistyczny budżet, który pozwoli przetrwać czas kryzysu i wyjść z niego w miarę suchą stopą. Oczywiście odbywa się to kosztem zwiększania deficytu i zadłużenia, ale jak to ponad 100 lat temu powiedział prezydent Józef Dietl, zwracając się do Rady Miasta w czasie dyskusji nad budową wodociągów: „Nie zrażajcie się panowie wielkimi kosztami, bo koszty przemijają, korzyści zaś będą wieczne”. Tak też, mam nadzieję, będzie z inwestycjami zapisanymi w budżecie na rok 2021.



**Łukasz Gibała, przewodniczący
klubu radnych „Kraków dla
Mieszkańców”**

Budżet na 2021 r. oceniam krytycznie. Projekt zakłada rekordową dziurę budżetową – ponad 700 mln zł. Jest to wynik nie tylko epidemii i jej skutków finansowych, ale także zwiększenia nakładów na administrację publiczną oraz rozpoczęcia nowych, dużych inwestycji. W czasie kryzysu kuriozalnym jest dążenie do organizacji Igrzysk Europejskich w Krakowie czy budowy Centrum Muzyki na Cichym Kąciuku. To nie są rzeczy najpilniejsze i najbardziej potrzebne. Tymczasem zaciągnięte długi mieszkańcy będą musieli spłacać jeszcze przez kolejne kadencje. Powinniśmy się skupić na najbardziej potrzebnych inwestycjach, zwłaszcza tych mniejszych, jak remont ulicy czy wybudowanie chodnika. Wątpliwe jest zwiększenie w budżecie wydatków na utrzymanie stanowisk w jednostkach miejskich – najlepszym przykładem jest Zarząd Transportu Publicznego, który otrzyma na ten cel 25 proc. więcej środków, czy Zarząd Zieleni Miejskiej, któremu przysznaje się o 30 proc. większą kwotę

niż planowano na ten rok. Tak więc w kryzysie nie tylko nie oszczędzamy na administracji, a wręcz dokładamy do niej kolejne, niemałe pieniądze, które można by przeznaczyć na pilniejsze potrzeby. Klub radnych „Kraków dla Mieszkańców” będzie zgłaszał poprawki do projektu budżetu, żeby naprawić powyższe mankamenty.



**Rafał Komarewicz,
przewodniczący klubu radnych
„Przyjazny Kraków”**

Kończy się trudny 2020 r. Choć nikt się tego nie spodziewał i nic tego nie zapowiadało, mija rok niezwykle trudny dla finansów Miasta. Wszystko za sprawą pandemii koronawirusa, która tak mocno odciśnięta na nas wszystkich jako na społeczeństwie, ale też wprost na finansach samorządów. Kryzys gospodarczy dotyka również Krakowa. Sytuacja ta stawia nas przed trudnym zadaniem realizacji planów wydatków i dochodów w 2021 r. Budżet przyszłoroczny jest ambitny, ale też odpowiedzialny. Ambitny – bowiem mimo kryzysu zakłada inwestycje, które będą pobudzać naszą lokalną gospodarkę. Odpowiedzialny – bo tworzony rozsądnie i mający na uwadze to, co dalej może dziać się z sytuacją na rynku, w finansach publicznych i portfelach nas wszystkich. Priorytetem dla Miasta powinny być i są inwestycje oraz ich kontynuowanie. Nie możemy zaprzestać pewnych procesów i porzucić rozpoczętych już projektów. Kraków nie może stanąć i przestać się rozwijać czy usprawniać wielu obszarów ważnych dla krakowian. W ramach planowanych inwestycji znajdują się zarówno te komunikacyjne (budowa np. linii tramwajowych), jak i edukacyjne, kulturalne czy rekreacyjne. Nie brakuje też planów wydatkowania środków na rozwój i zagospodarowanie zieleni. Wszyscy życzymy sobie, abyśmy w 2021 r. powoli zapominali o problemach związanych z koronawirusem i wiążącymi się z nim kryzysami – zdrowotnymi i gospodarczymi. Pragnę też z całą mocą zaznaczyć, że Kraków potrzebuje wsparcia rządowego i rozważnej, logicznej polityki rozwoju i współpracy. Nie możemy pozwolić na niszczenie samorządności i rzucanie kolejnych obowiązków finansowych na gminy, bez pokrywania tych wydatków z pieniędzy z budżetu centralnego. I wreszcie, nie możemy sobie pozwolić na utratę środków z Unii Europejskiej. Kraków w ostatnich latach tak prężnie rozwija się również dzięki pieniądзом unijnym. Jest ważnym ośrodkiem kulturalnym i znanym miastem Europy. Bliższe są nam wartości wyznawane przez Unię Europejską. Jako odpowiedzialni samorządowcy, jako zdroworozsądkowo myślący krakowianie, Polacy i Europejczycy musimy jasno powiedzieć: Kraków potrzebuje Unii Europejskiej, Polska jej potrzebuje, ale działa to również w drugą stronę – Europa potrzebuje nas. I ta zależność powinna być motorem napędowym dalszego rozwoju, przy wykorzystywaniu możliwości, jakie daje nam unijne wsparcie.



Jak uchwalany jest budżet?

Do 15 listopada każdego roku Prezydent Miasta Krakowa opracowuje projekt budżetu na kolejny rok i przedstawia go do zaopiniowania Regionalnej Izbie Obrachunkowej oraz przekazuje Radzie Miasta Krakowa. Kolejny etap w harmonogramie prac nad uchwałą budżetową to zgłaszanie opinii przez poszczególne komisje Rady Miasta oraz projektu budżetu komisji, klubów i radnych Miasta (do 11 grudnia). Poprawki te muszą być zbilansowane i dla proponowanych zwiększeń wydatków wskazywać źródła pozyskiwania środków. Następnie Komisja Budżetowa dokonuje analizy i zajmuje ostateczne stanowisko wobec zgłoszonych zbilansowanych poprawek. Prezydent Miasta ewentualnie dostarcza Radzie Miasta autopoprawkę do projektu budżetu (ma na to czas do 16 grudnia) oraz zestawienie zgłoszonych zbilansowanych poprawek nieprzyjętych w autopoprawce Prezydenta. Pierwsze czytanie projektu uchwały w sprawie budżetu na 2021 r. odbyło się podczas sesji 2 grudnia, drugie zaplanowane jest na 16 grudnia.





fot. Wiesław Majka / UMK

Grzegorz Stawowy

radny Miasta Krakowa VI, VII i VIII kadencji.
Przewodniczący Komisji Planowania
Przestrzennego i Ochrony Środowiska. Pracuje
w Komisjach: Budżetowej; Infrastruktury;
Mienia i Rozwoju Gospodarczego oraz Skarg,
Wniosków i Petycji

To Rada Miasta
Krakowa uchwała prawo
miejscowe w postaci
planu zagospodarowania
przestrzennego,
dlatego do nas
przychodzą mieszkańcy,
inwestorzy, właściciele
i protestujący.

67,7 proc. Krakowa z planami miejscowymi

Kiedy zaczął szefować Komisji Planowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska 11 proc. Krakowa objęte było miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego. Z Grzegorzem Stawowym o planach miejscowych, uchyleniu zapisów planu dla osiedli Dywizjonu 303 i 2. Pułku Lotniczego oraz sytuacjach, w których konieczne jest powtórzenie procedury planistycznej, rozmawia Katarzyna Maleta-Madejska.

Od 6 listopada 67,7 proc. powierzchni Krakowa pokryte jest miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego.

Grzegorz Stawowy: Kiedy zostałem szefem Komisji Planowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska plany miejscowe obejmowały 11 proc. Krakowa, a przecież kilka planów uchyliły sądy. Obecnie w wielu miejscach zmieniamy stare plany na nowe. To jest dużo pracy, nie daje nam to przyrostów procentowych, ale odpowiada na oczekiwania mieszkańców.

Obecnie plany można podzielić na dwie grupy. Do pierwszej zaliczamy te o charakterze ochronnym, druga grupa to plany aktywizacyjne. Mówiąc o charakterze ochronnym, trzeba to rozumieć szeroko, ponieważ nie tylko o ochronę zieleni chodzi, równie ważna jest ochrona istniejącej zabudowy czy też klimatycznych uliczek przed inwestycjami, które do nich nie pasują. Jako przykład można przytoczyć ul. Żółkiewskiego, gdzie przy urokliwych kamieniczkach próbowano postawić duże osiedle deweloperskie. Plany aktywizacyjne to takie, które wprowadzają zasady i parametry zagospodarowania. Zawsze walczymy z WZ-kami, które bardzo często rujną przestrzeń.

Po latach udało się uchwalić plan dla osiedli Dywizjonu 303 i 2. Pułku Lotniczego, który chroni przed dalszą zabudową okolice pasa startowego. Niestety, we wrześniu WSA uchylił zapisy planu dotyczące m.in. jednej z działek, na której miały powstać tereny zielone. Co zrobić, by do zabudowy nie doszło?

GS: To było już kolejne podejście do ochrony tych osiedli. Kiedyś uchwaliliśmy plan „Czyżyny pas startowy”. Był odpowiedzią na powstające na podstawie WZ wielkie osiedle pod nazwą Avia. Niestety, w maju 2015 r. sąd uchylił ten plan. Teraz na skutek skargi tej samej spółki uchylono zapisy dla kilku obszarów. Uchylone zapisy dotyczą przeznaczenia terenów pod ogólnodostępną zielenią. Co ciekawe, sąd nie podzielił zdania skarżących w sprawie placu miejskiego i te zapisy utrzymał. Ten wyrok to już drugie rozstrzygnięcie w ciągu roku, gdy Wojewódzki Sąd Administracyjny orzeka, że prezydent i radni miasta nie mogą w sposób nieograniczony ustanawiać terenów zielonych na prywatnych działkach, jeśli w Studium dany teren ma przypisane inne funkcje. To też jest sygnał dla tych wszystkich, którzy patrząc na niezabudowaną działkę, oczami wyobraźni widzą park. Co prawda są to wyroki WSA i od nich przysługuje odwołanie do Naczelnego Sądu Administracyjnego, ale jeśli ukształtuje się taka linia orzecnicza, to musi się zmienić myślenie o tak szerokim zakresie władztwa planistycznego Gminy.

Zdarza się, że poprawki do projektów planów powodują konieczność ponowienia procedury planistycznej. Tak stało się ostatnio m.in. z projektem planu „Czyżyny – AWF”. Jakie będą konsekwencje takiej sytuacji?

GS: To często się dzieje. W zasadzie radni zgłaszają poprawki do co drugiego, trzeciego projektu planu. To Rada Miasta Krakowa uchwała prawo miejscowe w postaci planu zagospodarowania przestrzennego, dlatego do nas przychodzą mieszkańcy, inwestorzy, właściciele i protestujący. Dość często poprawki są przyjmowane i jeśli w ich wyniku zmienia się sposób zagospodarowania jakiejś działki lub jej części, to zgodnie z ustawą o planowaniu przestrzennym musi być powtórzona procedura uzyskania niezbędnych opinii i uzgodnień, a często także wyłożenie do publicznego wglądu. Projekt planu „Czyżyny – AWF” nie jest tu żadnym wyjątkiem. To już trzecie podejście Wydziału Planowania Przestrzennego do uchwalenia tego planu, bo drugi raz z powodu przegłosowania poprawek został on odesłany. Teraz pracujemy nad poprawkami do planu „Rejon ulic Łokietka i Glogera” i pewnie też będziemy wprowadzać zmiany.

Korzystając z okazji, zachęcam mieszkańców do kontaktowania się z Komisją Planowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska w sprawie planów miejscowych.



Konkurs „Patroni krakowskich ulic” – są już wyniki

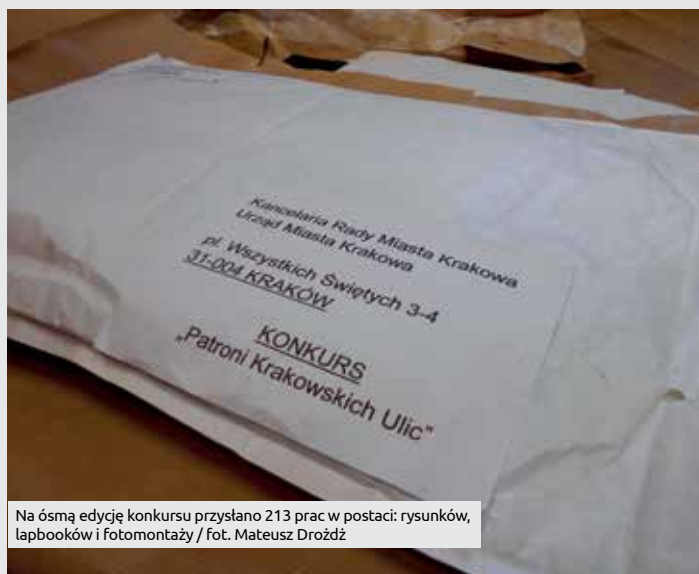
Młodym artystom nie przeszkodziła w tworzeniu nawet pandemia koronawirusa. Na ogłoszoną we wrześniu ósmą już edycję konkursu dla młodzieży szkolnej „Patroni krakowskich ulic” przystano 213 prac w postaci: rysunków, lapbooków i fotomontaży prezentujących osoby uhonorowane przez Radę Miasta Krakowa poprzez wybranie ich na patronów krakowskich ulic, placów, alei, osiedli, parków i obiektów inżynieryjnych.

Mateusz Drożdż

Pandemia nie przeszkodziła artystom, ale skomplikowała obrady jury, które nie mogło zebrać się w jednym pomieszczeniu. Prace musiały być oceniane zdalnie.

Tegoroczną edycję przygotowali: Rada Dzielnicy III Prądnik Czerwony, Młodzieżowy Dom Kultury przy al. 29 Listopada 102, Biblioteka Kraków oraz Kancelaria Rady Miasta Krakowa. Na znaczące wsparcie organizacyjne mogliśmy liczyć ze strony innych instytucji: rad dzielnic II Grzegórzki, VIII Dębniki i XIV Czyżyny, Muzeum Krakowa, Archiwum Narodowego w Krakowie, Centrum Młodzieży im. dr. Henryka Jordana oraz Towarzystwa Prądnickiego.

Patronaty honorowe nad tą artystyczną imprezą, zachęcającą młodzież do poznawania historii kryjących się za nazwiskami na tabliczkach ulicznych, objęli przedstawiciele instytucji, które na co dzień zajmują się rozwojem miasta i pielęgnowaniem pamięci o dawnych dokonaniach: prezydent Krakowa Jacek Majchrowski, przewodniczący Rady Miasta Krakowa Dominik Jaśkowiec oraz



prezes Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa Jacek Purchla. W ośmiu dotychczasowych edycjach konkursu wzięło łącznie ponad 1500 uczestników.

Choć w wyniku prac jury oceniono i wyróżniono 44 młodych artystów, to pandemia skomplikowała także sprawę organizacji wielkiego finału i wręczenia należnych im nagród.

Z uwagi na obostrzenia epidemiczne zaplanowana kilka miesięcy wcześniej na niedzielę 13 grudnia 2020 r. uroczystość rozstrzygnięcia konkursu musiała zostać przesunięta na wiosnę 2021 r. Liczymy, że za parę miesięcy będzie można bezpiecznie spotkać się w Sali Obrad Rady Miasta Krakowa – czyli w miejscu, gdzie radni miejscy podejmowali decyzje, na mocy których nadawane są nazwy krakowskim ulicom – pogratulować najlepszym artystom i wręczyć im przygotowane już dyplomy oraz nagrody.



Ulice do remontu, chodniki do wybudowania

O remontach nakładkowych ulic oraz Programie Budowy Chodników rozmawiali radni podczas posiedzenia Komisji Infrastruktury.

Magdalena Bartlewicz

Główne kryteria przy remontach nakładkowych to ilość środków do dyspozycji w danym roku, stan nawierzchni, klasa drogi oraz sugestie wpływające od radnych i mieszkańców. – Obecnie w projekcie budżetu na przyszły rok na ten cel zaplanowane jest 10 mln zł – mówiła Janina Pokrywa, zastępca dyrektora Zarządu Dróg Miasta Krakowa. Informacje dotyczące remontów nakładkowych są publikowane na stronie internetowej zdmk.krakow.pl.

Radny Michał Starobrat pytał, czy na mapie nakładek można zaznaczyć, ile metrów ulic zostało już wyremontowanych w ten sposób oraz jak zmieniała się cena remontów w kolejnych latach. Radny Łukasz Sęk dodawał, że na mapie powinna znaleźć się również

informacja o remontach nakładkowych realizowanych ze środków rad dzielnic. Radni do 4 grudnia mieli przygotować i przestać propozycje ulic, które ich zdaniem w przyszłym roku powinny zostać poddane remontom nakładkowym. Obecnie prace remontowe trwają m.in. w ciągu ulic Gustawa Daniłowskiego i Jasnogórskiej. Na początku grudnia rozpoczęły się prace w ciągu ulic Józefa oraz Jakuba Zachemskiego. Kwota przeznaczona na realizację Programu Budowy Chodników w roku 2021 (Wieloletnia Prognoza Finansowa) wynosi 5 mln zł. Suma środków zaangażowanych (wynikających z podpisanych umów) w roku 2021 to obecnie 5 254 430 zł. Planuje się podpisanie kolejnych umów, obejmujących swym zakresem opracowanie dokumentacji projektowej, w związku z realizacją Programu Budowy Chodników, gdzie łączna kwota zobowiązań wyniesie 1 132 480 zł. Zarząd Dróg Miasta Krakowa posiada opracowane programy funkcjonalno-użytkowe dla 37 lokalizacji, dla których szacunkowe koszty opracowania dokumentacji projektowej oraz realizacji robót budowlanych wyniosłyby 35 mln zł. Szacuje się, że kwota niezbędna do realizacji zadań wynikających z Programu Budowy Chodników w roku 2022 wyniesie 16 635 105 zł, zaś w roku 2023 – 6 218 400 zł. Radny Jakub Kosek pytał o sytuację na ul. Józefa Chełmońskiego, gdzie nie ma poboczy, co jest bardzo niebezpieczne dla pieszych. Na ulicy tej panuje duży ruch. – Budowa chodników na tej ulicy wymaga procedury ZRID, dokumentacja projektowa jest na ukończeniu – mówiła dyrektor Janina Pokrywa.



Poszerzenie parku czy zabudowa usługowa w Czyżynach?

Podczas sesji Rady Miasta Krakowa 18 listopada dyskutowaliśmy o miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego obszaru „Czyżyny – AWF”. Obejmuje on swoim zasięgiem teren od al. Jana Pawła II do al. Pokoju wzdłuż ul. Nowohuckiej.

Łukasz Sęk*

Przygotowywanie tego planu rozpoczęło się w 2014 r. O ile jego północna część, dotycząca głównie obszaru Akademii Wychowania Fizycznego, nie budzi dużych kontrowersji, o tyle fragment południowy stał się przedmiotem burzliwej dyskusji. Teren przy al. Pokoju obok parku Lotników Polskich według projektu planu miał być przeznaczony pod zabudowę usługową. Jednak w maju 2019 r. Rada Miasta Krakowa przyjęła poprawkę, która gwarantowała, że powstanie tam teren zielony. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że nie była to żadna nowość, ponieważ w aktualnie obowiązującym miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego „Stare Czyżyny” te działki są opisane jako „zieleń urządzone”. Nasza poprawka o tyle zmieniała ten stan, że dodawała zapis „o podstawowym przeznaczeniu pod publicznie dostępny park miejski”, który umożliwiał wykup działek z rąk prywatnych właścicieli. Obszar ten od kilkadziesiąt lat miał stanowić część parku Lotników Polskich. Niestety, nie podjęto odpowiednich działań i teraz była okazja, żeby to zaniedbanie naprawić. Było to szczególnie istotne w sytuacji, kiedy pozwolono na zabudowę parku od strony ul. Lema. W ciągu kilkunastu lat ob-



szar tego cennego miejsca wypoczynku i rekreacji zmniejszył się z 60 do 43 ha. Moim zdaniem kwartał pomiędzy al. Jana Pawła II, ul. Nowohucką, al. Pokoju i ul. Lema powinien być wizytówką Krakowa, jeżeli chodzi o tereny zielone o funkcji rekreacyjno-wypoczynkowej – mamy tam AWF, arenę sportową, nowy staw, alejki spacerowe, trasy biegowe, dużo zieleni.

Niestety, na sesji listopadowej pojawiła się poprawka, która miała przywrócić możliwość zabudowy tego obszaru wysokimi biurowcami. Niewielką większością głosów (18 do 16) poprawka ta została przyjęta. Ważna batalia o zieleń w tym miejscu została przegrana, ale jeszcze nie składamy broni. Projekt planu trafi teraz do kolejnego wyłożenia i za kilka miesięcy wróci do Rady Miasta Krakowa. Będziemy konsultować i rozważać ponowne złożenie poprawki chroniącej zieleni.



* radny Miasta Krakowa

Nowa hala sportowa

W połowie października rozpoczęła się budowa nowoczesnej hali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 151 przy ul. Lipińskiego.

Rafał Komarewicz*

Funkcjonalny i nowoczesny obiekt będzie spełniał nawet największe wymagania uczniów i kadry trenerskiej. W nowej hali powstaną boiska m.in. do gry w koszykówkę, piłkę ręczną i siatkówkę. Znajdzie się tam również ścianka wspinaczkowa, sala fitness i siłownia oraz niezwykle użytkowy dach – podzielony na strefę rekreacyjną i ekologiczną.

Jestem niezmiernie szczęśliwy, że udało się doprowadzić do realizacji tej inwestycji. To kolejna z moich obietnic wyborczych, która jest realizowana. W tym miejscu chcę bardzo podziękować za wsparcie Prezydentowi Jackowi Majchrowskiemu i Zarządowi Infrastruktury Sportowej za przychylność i współpracę. Mimo trudnej sytuacji finansowej związanej z pandemią koronawirusa udało się doprowadzić do rozpoczęcia budowy. Obiekt sportowy zostanie połączony z budynkiem szkolnym specjalnym łącznikiem. Budynek jest

nowoczesny i zaprojektowany tak, by spełniać wiele funkcji. Miejsce do uprawiania sportu i zajęć rekreacyjnych czy rozwijających znajduje tam dla siebie uczniowie w każdym wieku. Dla najmłodszych użytkowników zaprojektowano przestrzenie do zabaw pobudzające kreatywność (m.in. tablice perforowane z klockami, układanki, nacięte elementy sensoryczne o różnych fakturach i kolorach sprawdzające się bardzo dobrze w przypadku dzieci z różnymi stopniami niepełnosprawności psychoruchowej). Chcemy, by obiekt służył starszym i młodszym uczniom. To dla nas ważne, aby rozwijać umiejętności i pasje najmłodszych krakowian, którzy w przyszłości będą siłą naszego miasta.

Warto dodać, że realizowana inwestycja nie ograniczy się do budynku samej hali sportowej. W ramach zagospodarowania terenu wokół hali zostanie wyremontowane istniejące boisko do gier zespołowych, powstanie bieżnia i skocznia do skoków w dal oraz plac zabaw. Przewidziane są także siłownia zewnętrzna, ścieżka edukacyjna dla najmłodszych, miejsce do gry w szachy, scrabble i elementy małej architektury. Zakres inwestycji obejmuje również budowę ogrodzenia, oświetlenia oraz parking. Ta inwestycja to efekt wspólniejszej inicjatywy mieszkańców i dyrekcji szkoły, która znalazła poparcie u Prezydenta Miasta Krakowa i dzięki naszym wspólnym działaniom, wraz z dyrektorem Zarządu Infrastruktury Sportowej – udało się i hala powstaje. To wielki sukces mieszkańców.



* wiceprzewodniczący Rady Miasta Krakowa



Konkurs szopek krakowskich, fot. Daniel Zawadzki, 14.12.1963 r. / fot. archiwum Muzeum Krakowa

Takie sobie Wigilie

Co roku ukazują się w krakowskich czasopismach wspomnienia o dawnych Wigiliach. Autorzy – wspomagając się mocno a to Marią Estreicherówną, a to Ambrożym Grabowskim, a to Konstantym Krumłowskim – piszą, jakie te Wigilie były piękne przed laty. Piszą o choinkach, śledziach, karpkach, sernikach, struclach, o opłatkach białych, kolorowych i tych z rutą, które kiedyś wypiekali kościelni i organiści na podkrakowskich wsiach.



Michał Koziot

Miała krakowska Wigilia także i drugie, znacznie mniej sielankowe oblicze. Trafimy na nie, przeglądając stare roczniki gazet. Już w roku 1871 „Czas” pisał, że „nie można zataić smutnego spostrzeżenia nad coraz większą demoralizacją ludu miejskiego i wzmaganą się pijaństwa, dla którego święta nastęrczają sposobność”. Autor tej notatki zauważał również inne zjawisko. Pisał bowiem: „dostał się do nas niemiecki obyczaj »drzewka« i stanowi w wilię wielką uciechę dzieci. Nic nie mamy przeciw zapożyczanemu obcemu zwyczajowi, ale z przyjemnością daje się spostrzegać, że w dawnych rodzinnych obchodach nie tylko nie widać zmian, lecz przeciwnie, jakby jeszcze silniejszy zwrot ku tradycjom religijno-domowych (!)”.

Wigilijny handel

Wspominając dawne krakowskie Wigilie, trzeba przede wszystkim pamiętać, że 24 grudnia był zwykłym dniem roboczym. Na Rynku Głównym sprzedawano jeszcze ostatnie ryby, choinki

oraz strucle. Sprzedawano też szopki, towar naprawdę sezonowy, bo szopka, której nikt nie kupił, musiała czekać aż 12 miesięcy, aby znów stać się towarem. Szczególnie smutny był los szopkarzy w 1907 r., gdy sprzedaż popsuł im gęsto padający deszcz ze śniegiem. Szczególne współczucie redaktora „Czasu” opisującego owe zdarzenia wzbudzili dwaj chłopczy, którzy jeszcze o godzinie siódmej wieczorem bezskutecznie usiłowali sprzedać „dużą szopę misternie wykonaną, ze skałami, grotami, stajenką, figurami”. Za swoje wspaniałe dzieło chcieli dostać tylko 5 koron, ale nie znalazł się ani jeden chętny.

Handlowano nie tylko szopkami. W 1895 r. przed Wigilią obchodził krakowskie mieszkania niejaki Mikołaj Zapatołowicz, wyrobnik ceglarski, który oferował „wino święcone”. Miał jednak pecha. Krążąc po ulicach, spotkał sławnego inspektora Bronisława Karczka, który – jak donosił „Czas” – „zaprosił go na wino, ale nieświęcone, pod »Telegraf«, czyli do policyjnego aresztu przy ul. Kanoniczej.

Z kolei bezrobotny Edmund Nemling, pochodzący z Celowca, czyli Klagenfurtu w Karyntii, reprezentował o wiele bardziej niebezpieczny typ przestępcy. W Wigilię 1888 r. zwałił on do swojego mieszkania przy ul. Salinarnej w Podgórzu Chaima Birnbauma, wekslarza (kogoś w rodzaju wędrownego kantoru) – pod pretekstem posiadanych rzekomo złotych monet i pruskich banknotów. Planując zbrodnię, sprawca był zapewne przekonany, że sąsiedzi są tego dnia zbyt zajęci, aby cokolwiek zauważyć. Plan wydawał się więc dobry, ale wykonanie było fatalne. Wekslarz, pomimo trzech ran zadanych mu kuchennym nożem, dopadł drzwi mieszkania i zaalarmował sąsiadów. Nemling uciekł, ale wkrótce został złapany przez policję. Jego ofiarę, której rany okazały się nie- zbyt groźne, opatrzone i odwieziono do domu.

Smutne Wigilie

Można odnieść wrażenie, że Wigilia dla niektórych ludzi bywała zbyt wielkim wyzwaniem, zwłaszcza tych przebywających z dala od rodziny. Tak było z Wigilią roku 1885 w koszarach. Dwóch ułanów, wachmistrz Kordas i Führer – czyli plutonowy – Labudziński, opuścili rejon zakwaterowania i ruszyli szukać pocieszenia w podgórszych szynkach. Koło północy byli już w tak entuzjastycznym nastroju, że „wyrabiali awantury na ul. Kalwaryjskiej”, a próbujących ich uspokoić – strażnika policyjnego Szewczyka oraz policjanta miejskiego Moskala – pobili. Oczywiście obaj awanturnicy trafili w końcu na odwach, a później przed oblicze surowego sądu wojskowego.

W grudniu 1908 r. krakowianie z wielkim przejęciem opowiadali o tragicznym zdarzeniu w zakładzie Helclów. Otóż nocą z 24 na 25 grudnia wyskoczył tam z okna na drugim piętrze liczący 68 lat Ignacy Romb, były urzędnik bankowy, który – jak pisały gazety: „od pewnego czasu objawiał przygnębienie umysłu; rodzina oddała go do zakładu, pragnąc zapewnić starszemu już człowiekowi spokój, wygodę i opiekę”. W Wigilię Ignacy Romb zasiadł z pensjonariuszami zakładu do uroczystej wieczerzy, a po jej spożyciu udał się do swojego pokoju i wyskoczył przez okno. Oczywiście sprawą natychmiast zainteresowała się prokuratura państwa oraz krakowska dyrekcja policji. Po mieście szybko rozeszła się wiadomość, że samobójca był teściem pewnego wpływowego polityka, postać S., co zresztą było prawdą.

Czasem w Wigilię zdarzały się sytuacje wręcz tragikomiczne. Tak było w 1904 r., kiedy doszło do incydentu na ul. Floriańskiej. Otóż do mieszczącego się tam sklepu przyszedł, jak pisał „Czas”, „żebrak izraelita”, który „natrętnie domagał się jałmużny”. Zniecierpliwieni subiekt „wydalili” współwyznawcę z lokalu. Uczynili to jednak tak energicznie, że wyrzucony nędzarnik upadł na chodnik i doznał dość poważnej kontuzji. Oburzyło to niektórych przechodniów. Jak czytamy w gazetowej relacji, „gorętsze żywioły ujęły się za żebrakiem i zniszczyły potrosze (!) wystawę sklepową”. Na szczęście udało się uspokoić uczestników zajścia i wigilijny incydent nie przerodził się w jakieś poważniejsze zamieszki.

Czas na pasterkę

Po wieczerzy wigilijnej krakowianie udawali się na pasterkę. Co roku też gazety z ubolewaniem donosiły o hałaśliwych i niestosownych zachowaniach podczas „mszy pasterskiej”, z reguły jednak zaznaczając, że zakłócający nabożeństwo podchmieleni osobnicy to wólczydzy i szupańnicy, a więc nie rodowici krakowianie.

Po Wigilii zostawały miłe wspomnienia, zostawało też dopiero wpisujące się w polską, krakowską tradycję drzewko, które niekiedy stało aż do Trzech Króli.

Można jednak podejrzewać, że w wigilijnych breweriach brali udział także rdzenni krakowianie. Przecież sami zamiejscowcy nie byłoby w stanie sprawić, aby przed 110 laty „(w) Wigilię interweniowało pogotowie ratunkowe 19 razy w wypadkach bójek ulicznych i poranień. Aż do północy obydwie karetki pogotowia były w ustawicznym ruchu. Między poranionymi 14 znajdowało się w stanie silnego podniecenia alkoholicznego”.

Po Wigilii zostawały miłe wspomnienia, zostawało też dopiero wpisujące się w polską, krakowską tradycję drzewko, które niekiedy stało aż do Trzech Króli. Zostawało również siano spod obrusa oraz snopy, które siłą tradycji przeniosły się z dworskiej świetlicy do inteligenckiego salonu. Na pytanie: „Co z nimi dalej robić?”, tak oto odpowiadał w 1891 r. redaktor „Czasu”: „A jakby się przydały w miejskich przytułkach, np. obsługiwanych przez brata Alberta i jego towarzyszy; są tam małe nędzne dzieci, które śpią na gołych deskach, są znękanne głowy starców oparte na zwitku swych szmat, są i domowe zwierzęta, niezbędne do wożenia materiału i wykończonych wyrobów fabrycznych przytułku. (...) co za dobrodziejstwo nie kosztowne, a jak przydatne!”. Czytając te słowa, musimy dojść do wniosku, że Wigilia na ul. Piekarskiej 11 – tam mieścił się przytułek Albertynów – nie była zbyt radosna.



Kalendarium krakowskie

16 grudnia 1945

w „Dzienniku Polskim” ukazuje się ogłoszenie: „Czy zaopatrzyłeś się już na Święta w »Mieszankę Choinkową« Ziótkowskiego? Skład fabryczny Kraków, Basztowa 8 (parter)”.

17 grudnia 1912

„IKC” donosi: „Wczoraj wieczorem około godz. pół do 10-tej do przechodzących ul. Długą trzech żołnierzy 100 pp. strzelił kilkakrotnie przed restauracją Dunaia jakiś człowiek, lecz żadnego z nich nie trafił”.

18 grudnia 1910

w „IKC” ukazuje się ogłoszenie: „Kawiarnia i restauracja »Eldorado« Grodzka 50 Lokal otwarty od 4 rano! .. Kuchnia gorąca od rana! .. Kapela salonowa! Gabinet! Ceny Umiarkowane”.

19 grudnia 1903

w podziemiach domu przy ul. Brackiej nr 1 otwarto winiarnię o nazwie „Grota Twardowskiego”. Lokal poświęcił ks. Kazimierz Buząta.

21 grudnia 1896

w szynku Wischnitnera na Grzegórkach Władysław Paszkowski, czeladnik rzeźnicki, „podniecony zawiścią o swoją towarzyszkę”,

Pawlusińską, przewrócił szynkwias z flaszki wódki i wszelkimi przyborami szynkowymi. Paszkowskiego oraz Pawlusińską odwieziono do aresztów policyjnych.

22 grudnia 1895

w „Głosie Narodu” ukazuje się ogłoszenie: „Zarząd Cukierni pod firmą Rehman i Hendrych w Krakowie w Sukiennicach uprasza P.T. Publiczność o wczesne zamówienia świąteczne, by licznym obstalunkom miejscowym, prowincjonalnym i zagranicznym na czas zadość uczynić”.

23 grudnia 1898

„Głos Narodu” donosi o kolejnym sukcesie inspektora Bronisława Karcza. Tym razem krakowski Sherlock Holmes ujął Joachima Wójtowicza z Balic, który włamał się do Cukierni Lwowskiej Jana Apolinarego Michalika.

24 grudnia 1904

w szynku Lamensdorfa przy ul. Lubicz Stefan Włodarczyk zwany Klubą, znany rzezimieszek, rani niebezpiecznie nożem Stefano-wa Jaroszewskiego, kamieniarza. Wezwane pogotowie ratunkowe odwozi rannego do szpitala św. Łazarza. Włodarczyk zostaje aresztowany.

Jeden uśmiech dla dzieci ze szpitala

Pomimo przeciwności losu, pandemii i wszelkich innych problemów, Święty Mikołaj dotarł do młodych pacjentów z Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego przy ul. Strzeleckiej.

W trosce o młodych pacjentów wszystko odbyło się z zachowaniem zasad bezpieczeństwa, dlatego Mikołaj przemawiał z podwórka, a dzieci obserwowały go z za szyb. Ale interakcji nie brakowało! Z głośników płynęła wesoła, świąteczna muzyka, a Święty Mikołaj wraz ze Śnieżynką wędrowali od okna do okna, aby pomachać każdemu dziecku i podpytać, czy było grzeczne w tym roku. Mikołaj opowiadał również o tym, jak ważny jest uśmiech, i zachęcał do robienia dobrych uczynków, a także do słuchania nauczycieli. Dzieci też były przygotowane do spotkania – w czerwonych czapkach odśpiewały gościom kilka piosenek. Oczywiście Mikołaj przywiózł ze sobą prezenty – personel szpitala zadbał o to, aby wszystkie pluszaki, gry planszowe, słodycze oraz owoce dotarły do małych pacjentów.

Za tę akcję odpowiada Teatr Za Jeden Uśmiech, który już od 10 lat przygotowuje m.in. spektakle dla dzieci. W rolę Świętego Mikołaja wcielił się Sebastian Grochowicz, natomiast asystującą mu Śnieżynkę odegrała Urszula Sadowińska-Pardyak. To oczywiście nie jest łatwy czas dla Teatru, wystarczy powiedzieć, że pierwotnie spektakl dla dzieci z tego szpitala miał się odbyć w październiku. Tym razem się udało! Zainteresowanych działalnością Teatru zapraszamy na stronę www.teatr-umiech.pl. (PW)

Najważniejsze to pamiętać

10 grudnia minęła 26. rocznica śmierci generała Stanisława Maczka. Mieszkańcy Krakowa, w tym młodzież szkolna, uczcili ten dzień, zapalając znicze w parku Jordana przy popiersiu generała.

Generał Stanisław Maczek był dowódcą polskiej 1. Dywizji Pancerniej, a także Honorowym Obywatel Stolecznego Królewskiego Miasta Krakowa. Gdziekolwiek walczył, potarzał, że robi to za wolność Rzeczypospolitej. Pamiętają o nim w Bredzie, Ypres, Gandawie i Axel, do dziś na jego grobie Holendrzy sadzą kwiaty w swoich barwach narodowych, wyrażając tym swoją wdzięczność. Również Kraków pamięta o jednym ze swoich bohaterów.

Niestety w 1946 r. Stanisław Maczek został skazany przez władze PRL na urzędowe zapomnienie i pozbawiony obywatelstwa. Pracował w Wielkiej Brytanii jako barman. Na szczęście pamięć o nim wciąż jest żywa. – Cieszy, że tak pięknie razem potrafimy dzielić się wspólną historią oraz dać świadectwo naszej patriotycznej postawy – powiedziała Wanda Silezin, wnuczka podoficera Wawrzyńca Silezina służącego w 1. Dywizji Pancerniej, poległego w walkach o wyzwolenie Bredy. (PW)

Centrum pierwszej pomocy psychologicznej

Zaprasza mieszkańców Krakowa znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej (m.in. przemoc, izolacja dzieci i młodzieży, nauczanie zdalne, uzależnienie, choroba, osamotnienie, utrata pracy) na bezpłatne konsultacje z terapeutami.

Zapisy: przez formularz dostępny na stronie cPPP.org.pl lub na stronie [facebook.com/CPPPKrakow](https://www.facebook.com/CPPPKrakow) albo telefonicznie: 572 882 200 (pon.–pt., godz. 8.00–20.00).

Punkty pomocy psychologicznej: ul. Rostworowskiego 13, ul. Aleksandry 1, al. Jana Pawła II 232, ul. Śniadeckich 5.

Konsultacje psychologiczne organizuje Stowarzyszenie Unicorn, a finansuje Gmina Miejska Kraków. Harmonogramy dyżurów i szczegółowe informacje dostępne na stronie: kkr.krakow.pl oraz cPPP.org.pl. (BKG)

Pomoc dla seniorów

We wszystkie dni tygodnia w godz. 10.00–14.00 w 45 placówkach CAS pełnione są dyżury telefoniczne. Seniorzy z okolicy zgłaszają telefonicznie swoje potrzeby (np. pomocy przy robieniu zakupów), dzielą się kłopotami, szukają informacji itp. Za pośrednictwem CAS-ów przekazywane są paczki świąteczne dla potrzebujących seniorów w rejonie działania danej placówki, pochodzące od różnych donatorów.

Codziennie w każdym Centrum odbywają się co najmniej dwa (a zwykle więcej) zajęcia online poświęcone najrozmaitszym dziedzinom wiedzy i życia. W spotkaniach tych bierze udział ok. 40 proc. dotychczasowych uczestników zajęć organizowanych przez CAS-y, co wyraźnie świadczy o malejącym wykluczeniu cyfrowym osób starszych. Każde Centrum prowadzi zajęcia informatyczne online oraz indywidualne doradztwo w zakresie obsługi smartfonów i laptopów. Poszczególni członkowie CAS-ów działają wolontaryjnie na rzecz innych osób potrzebujących w różnym wieku.

TelefonUJ do Seniora

Cały czas działa telefon 797 905 860, pod którym starsza, samotna osoba może uzyskać kontakt ze studentami UJ, którzy umilają samotność nawet codziennymi rozmowami telefonicznymi. To znakomita okazja do poznania się przedstawicieli różnych pokoleń.

Usługi podologiczne dla osób 85+ – tel. 609 915 005, Asystent Osoby Starszej także dla osób 85+ – tel. 512 914 645.

W miejsce ubiegłorocznej wigilii dla samotnych Wydział Polityki Społecznej i Zdrowia przekaze uczestnikom ubiegłorocznego spotkania paczki ze smakołykami. (AO-W)

 **Kraków**

SPONSOR
KRAKOWSKIEGO
TEATRU VARIETE



Pretty WOMAN THE MUSICAL

Na podstawie filmu Studio Touchstone Pictures wg scenariusza J. F. Lawtona

scenariusz

muzyka i teksty

GARRY MARSHALL i J. F. LAWTON
BRYAN ADAMS i JIM VALLANCE

reżyseria
WOJCIECH KOŚCIELNIAK

Wystawiane według aranżacji
Music Theatre International
(Europe) Limited;
www.mtishows.eu

TEATR
VARIÉTÉ

KRAKOWSKI TEATR VARIETE - INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

ŚPIEWNIK POLAKA

CZYLI
KOLEĘDY DO ŚPIEWANIA PO DOMACH
ON-LINE



PREMIERA:
20 grudnia 2020 | niedziela | 17:00
www.krakow.pl